Nr 425. Kraków, Poniedziałek 18 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	68 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Krwawe zaburzenia w Wiedniu.

Kraków, 18 września.

Wczoraj, w niedzielę, był Wiedeń widownią groźnych, krwawych rozruchów, które, w pewnych stadyach, przybierały charakter rewolucyjny. Z informacyj, które dotychczas otrzymaliśmy, a nadto z oficyalnej odezwy partyi socyalno-demokratycznej, wynika, że rozruchy te i zaburzenia nie leżały w zakresie planów tej partyi, która nie zdołała opanować niekarnych tłumów, rekrutujących się z najniższych sfer społecznych, nie ulegających rozkazom i wskazaniom partyi. Do ogromnej liczby uczestników demonstracyjnego zgromadzenia przeciw drożyźnie, przyłączyły się nieodpowiedzialne żywioły, które wyzyskały chwilę dla rozpoczęcia niszczycielskiej roboty. Zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego, który urządzał wczorajsze zgromadzenie, nie zdołał zapanować nad sytuacyą, przerastającą widocznie jego siły i wpływy. Wkroczyło wojsko i zrobiło użytek z broni, czego następstwem były ofiary w zabitych i rannych.

Zniszczenie, jakiego wzburzony tłum dokonał w śródmieściu i w dzielnicy Ottakring, przybrało niebywałe dotychczas rozmiary. Widocznie ani zarząd socyalno-demokratyczny, ani władze bezpieczeństwa publicznego, nie były przygotowane na to, że ekscesy tak olbrzymie przybiorą rozmiary. Całe ulice, całe szeregi kamienic rezydencyi cesarskiej noszą ślady groźnych zaburzeń i wyglądają tak, jak gdyby tutaj, dzień przedtem, rewolucyjną stoczono bitwę.

Zajścia te wywołają oczywiście pewne konsekwencye i odbiją się głośnem echem w parlamencie.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Na Ringstrasse pomiędzy ratuszem a parlamentem urządziła wczoraj partya socyalno-demokratyczna olbrzymie zgromadzenie demonstracyjne, jakiego już od kilku lat Wiedeń nie widział; przybrało ono formę żywiołowego odruchu szerokich warstw ludności, a zwłaszcza sfer robotniczych, wobec wzmagającej się drożyzny. Być może, iż właśnie charakter zgromadzenia, którego nie zdołano ująć w karby organizacyi partyjnej, był przyczyną, iż po zgromadzeniu przyszło do ubolewania godnych zajść, w czasie których krew polała się obficie.

W zgromadzeniu wzięło udział około 140 tysięcy osób, między któremi była wielka liczba kobiet.

Już w godzinach porannych zbierały się w poszczególnych dzielnicach wielkie tłumy, poczem ruszyły powoli w licznych grupach na plac zebrania. Podczas pochodów wznoszono okrzyki przeciwko drożyźnie, przeciw agraryuszom i rządowi. Z obawy rozruchów zmobilizowano całą policyę wiedeńską i ustawiono ją w Ringstrasse tudzież w ulicach z nia sąsiadujących. Nadto zarządzono w poszczególnych koszarach silne pogotowia wojskowe. W ulicach: Herrengasse, Schottengasse i przed teatrem dworskim przejeżdżały wzmocnione patrole huzarów i dragonów. Piesza i konna policya ustawiła się przed oddziałami kawaleryi. Szczególniejszą pieczą otoczono gmach ministerstwa węgierskiego, znajdujący się przy Bankgasse, tudzież gmach ministerstwa wojny.

Zgromadzenie przed ratuszem.

Zgromadzenie, które miało się odbyć w hali ludowej w ratuszu, przeniesiono ze względu na olbrzymią liczbę uczestników na plac przed ratuszem, który też wkrótce, jak i sąsiadujące z nim ulice, zapełnił się nieprzejrzaną masą ludzi. Wszelki ruch uliczny odrazu wstrzymano.

Z rampy ratuszowej, tudzież z gęsto ustawionych mownic, przemawiało 30 mowców, przeważnie socyalistycznych posłów parlamentarnych. Między innymi mówili: Seitz, Winarsky, Domes, Winter, Schuhmeier, Reumann, Skaret, Wutschel, Dawid, Bretschneider, Pernerstorfer, Silberer, Poelzer, Sigl i inni.

Przemowy przerywano ustawicznie okrzykami przeciw rządowi, agraryuszom, tudzież przeciw byłemu ministrowi handlu drowi Weiskirchnerowi.

Mowcy atakowali silnie rząd za jego politykę handlową w ostatnim dziesiątku lat, nadto domagli się otwarcia granic dla importu z Serbii, Rumunii i innych państw. Również występowali przeciwko kartelom, zawiązywanym pod patronatem rządu. Dłuższe ustępy poświęcali sprawie importu mięsa argentyńskiego, przyczem krytykowali stanowisko prezydenta ministrów bar. Gautscha na ostatniej konferencyi przywódców poszczególnych klubów. W czasie tego wznoszono okrzyki: „Niech żyje Portugalia!“, „Niech żyje rewolucya“, „Strajk generalny!“, „Bierny opór!“ i t. p.

Wielkie wrażenie wywołało pojawienie się około 500 funkcyonaryuszów pocztowych w mundurach. Powitano ich entuzyastycznie.

Demonstranci wywiesili chorągwie o barwach socyalistycznych tudzież partyjne emblematy na stojących przed ratuszem pomnikach Babenbergów i kardynała Kolonita. Wśród tłumu rozrzucono tysiące odezw, na których była wydrukowana rezolucya, uchwalona również na zgromadzeniu. Początek jej streszcza się w tem, iż socyalna demokracya, będąc w znacznej mniejszości w parlamencie, nie może wywrzeć tam decydującego wpływu na inne partye, w przeważnej części agrarne, w kierunku przeciwdziałania wzrastającej z dnia na dzień powszechnej drożyźnie, za którą też nie może wziąć żadnej odpowiedzialności. Winę w tym wypadku ponoszą członkowie niemieckiego Związku narodowego, tudzież chrześcijańsko-społeczni, z których łona wyszedł obecny rząd.

Ten rząd bowiem stoi pod bezpośrednim wpływem Węgier, działając w ich interesie a zdradzając przez to interesy ludów Austryi. W końcu rezolucyi zapowiada socyalna demokracya, że wszelkich dołoży starań, aby zmienić obecną politykę rządu, która nie odpowiada najżywotniejszym potrzebom szerokich warstw ludności.

Około godziny 11 zawiadomił przewodniczący, iż zamyka zebranie. Wśród śpiewu pieśni robotniczych skierował się tłum ku Ringstrasse.

Groźne wybryki i starcia uliczne.

Wiedeń, 18 sierpnia.

Podczas gdy większość demonstrantów w znaczniejszych lub mniejszych grupach wracała do domów, przyszło w kilku miejscach do **gwałtownych wybryków i starć z policyą.** Jedna z liczniejszych grup zwróciła się, wśród ustawicznych okrzyków przeciwko rządowi i agraryuszom, na Burgring. Gdy się tam ukazała, zamknięto natychmiast zewnętrzne bramy Burgu, usunięto nawet stojący tam posterunek wojskowy. Wówczas rozeszła się nagle wieść, że z jednego z okien gmachu Trybunału administracyjnego dano do tłumów dwa strzały. Wieść ta wywołała wśród demonstrantów ogromne wzburzenie. W jednej chwili zebrał się przed tym gmachem wielki tłum, który wśród okrzyków „Pfuj!“ **zaczął bombardować** laskami i kamieniami **wszystkie okna.** Gdy zabrakło kamieni, **demonstranci rozbijali latarnie** i używali ich części metalowych jako pocisków. Inni demolowali **znów gipsowe ornamentacye fasady gmachu.** Wkrótce na całym froncie tego gmachu **nie było ani jednego niewybitego okna,** tak, że woźni trybunału deskami i drewnianemi okienicami zasłonić je musieli. Tłum nie poprzestał przytem na demolowaniu tego gmachu, lecz **rozbił także wielkie szyby wystawowe** w kilku sąsiednich sklepach. Między innemi ucierpiały bardzo lokale biura kartograficznego Foerstela, oraz sąsiedniej restauracyi.

Przed kawiarnią Bellaria, naprzeciw Muzeum przy Bellariastrasse, tłum zatrzymał przemocą samochód pewnego oficera. Gdy oficer ten, pragnąc uniknąć starcia, schronił się do kawiarni, demonstranci w jednej chwili **rozbili wielkie szyby w drzwiach i oknach** tego lokalu. Policya była zupełnie bezsilna wobec tych wybryków i gwałtów. Tłum tymczasem podążył dalej i zatrzymał się przed pałacem sprawiedliwości, ażeby i tu wybić szyby. Oddział policyi, strzegący tego gmachu, dobył szabli i usiłował rozpędzić demonstrantów. W walce, jaka się tu wywiązała — jeden z demonstrantów otrzymał silne cięcie szablą w głowę. Widok krwi bardziej jeszcze roznamiętnił tłumy. Aresztowanych wydzierano gwałtem z rąk policyi, konnych policyantów ściągano z koni i bito laskami. Kilku zaledwie aresztowanych zdołała policya pod silną strażą odprowadzić do aresztów policyjnych. Podczas tej walki **wybito mnóstwo szyb w pałacu sprawiedliwości,** w kawiarni Langa i w kilku mieszkaniach prywatnych obok stajni dworskich. — Jako pocisków używano tu nóg i poręczy krzeseł, które wynoszono z pobliskich restauracyj i rozbijano.

Podobne sceny rozgrywały się na placu Ratuszowym. I tu rozruchy wywołane zostały zmyśloną wieścią, jakoby z okna ratusza od strony ratusza rzucono na tłum kuflem od piwa. W jednej chwili posypał się ku oknom ratusza od strony Bartensteingasse i Landgerichtsstrasse, grad kamieni, który rozbił setki szyb. Sytuacya zaostrzyła się tu jeszcze, gdy do oblęgających ratusz demonstrantów przyłączyły się roznamiętnione tłumy, wyparte białą bronią przez policyę z przed pałacu sprawiedliwości. **Ogromnego spustoszenia** dokonano mianowicie w ogródku przed dworskim Muzeum Przyrodniczem. — Tu nie ocalał ani jeden z kandelabrów gazowych.

W starciach tych i wybrykach zorganizowani robotnicy udziału nie brali. Tłum składał się przeważnie z niedorostków i motłochu przedmiejskiego. Rozpędzenie tych ekscedentów napotykało na wielkie trudności, ponieważ odparci przez policyę, chronili się oni między drzewa skwerów i parku, gdzie konni policyanci krępowani byli w swoich ruchach. Konna policya najwięcej też ucierpiała. Z tłumu rzucano pod nogi koni żabki i kule eksplodujące. Spłoszone niemi konie zrzucały jeźdźców, innych znów przemocą ściągano z siodła. Kilkunastu policyantów ciężkie też poniosło rany i stłuczenia.

Awantury te trwały tu niemal do wieczora i ustały dopiero, gdy nadeszło wojsko. Ogólnie przyznają, że zachowanie się wojska i policyi było bardzo umiarkowane. Zdarzały się wypadki, że policyanci i żołnierze nie robili użytku ze swej broni, chociaż obrzucano ich gradem kamieni.

Liczba aresztowanych wynosiła tu około 80. Część z nich odstawiono do sądu krajowego pod zarzutem gwałtu publicznego i atakowania policyi i wojska. Liczba osób, które podczas starć odniosły rany czy to od kamieni, czy też od rozpryskujących się na wszystkie strony kawałków szkła, jest bardzo wielka. Pogotowie ratunkowe było tu w ciągłym ruchu.

W niektórych miejscach ogarniał tłumy wprost **paroksyzm szału.** Niektórzy z demonstrantów rozdzierali ubranie na piersiach i stanąwszy przed żołnierzami i policyą wołali: „Zabijcie nas, zamiast nas głodzić!“ Szczególną zaciekłością odznaczały się kobiety. One to zachęcały mężczyzn do ataków na policyę i rozbijania okien, one to znosiły im kamienie. Co chwilę zaś rozlegały się wśród nich krzyki: „Wszystko drożeje! Wyżyć już nie możemy“.

Akcya wojskowa.

Wiedeń, 18 września.

Gdy się okazało, że policya nie zdołała rozprószyć demonstrantów i przywrócić porządku, **sprowadzono wojsko.** Nadjeżdżający szwadron ułanów powitał tłum ogłuszającym wrzaskiem. Na placu pomiędzy obu Muzeami stał w pogotowiu szwadron huzarów. Jakkolwiek z początku w starciach nie brał on udziału, demonstranci wciąż prowokowali żołnierzy urągającemi im okrzykami. Gdy na placu tym zjawiła się kompania 32 pułku piechoty i kompania pułku „Deutschmeistrów“, z tłumu wołano do żołnierzy: „Czy dano wam dziś jeść? Czy jesteście głodni, tak jak my?“

Dopiero nad wieczorem powiodło się policyi przy pomocy wojska opróżnić plac pod Muzeami i przed „Bellarią“, a także rampę parlamentu, którą przez cały dzień zajmowały wzburzone tłumy.

Bardzo groźną była chwilami sytuacya także u wylotu „Herrengasse“, gdzie tłumy kilkakrotnie z groźnie wymierzonemi laskami uderzały na kordon policyjny i wojskowy, lecz bez skutku.

Starcia w Ottakring.

Wiedeń, 18 września.

Obraz ogromnego spustoszenia przedstawiała po rozpędzeniu tłumów dzielnica Ottakring. Tam **zburzono urządzenie kilkunastu sklepów** i Spółek spożywczych oraz **wybito okna we wszystkich gmachach publicznych.** W gmachu szkoły ludowej na narożniku Hasnerstrasse i Hippgasse **mało tylko szyb pozostało całych.** Znaczne uszkodzenia odniosło także probostwo kościoła w Altlerchenfeld. Na skwerach ulic i w parku **wyrywano ławki i budowano z nich barykady.** W tym samym celu wynoszono ławki i katedry z gmachów szkolnych.

Wielkich wybryków dopuścił się tłum także w przytulisku robotniczem przy Kreitnergasse. Sytuacya stału się tu tak groźną, że wysłać tu musiano wszystkie oddziały wojska, które jeszcze skonsygnowane były w koszarach. Demonstranci przyjęli je **gradem kamieni,** wobec czego wojsko użyć musiało **białej broni.**

Liczba rannych od szabli i bagnetów była tu **bardzo znaczna.** Mimo to demonstranci nie ustępowali i **walka trwała tu do późnego wieczora.**

W mieście krążyły pogłoski, że tu piechota kilkakrotnie **dała ognia** do tłumów, lecz wieści te tylko częściowo polegały na prawdzie. Gdy się ściemniło, policya nakazała zamknąć wszystkie bramy domów; obawiano się bowiem rabunków, ponieważ wśród demonstrantów pojawiło się mnóstwo znanych policyi rzezimieszków i włóczęgów z dzielnic podmiejskich. Były chwile, w której demonstracye przybierały charakter **groźnej rewolty.** — Z wzniesionych **barykad** spadał co chwilę grad pocisków na wojsko, które szturmem barykady te brać musiało. Liczba rannych w tej dzielnicy wynosi, o ile dotychczas zdołano stwierdzić, 53.

Początek rozruchów.

Wiedeń, 18 września.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Dziś przed południem odbyło się przed ratuszem i w hali ratuszowej urządzone przez partyę socyalno-demokratyczną demonstracya przeciw drożyźnie środków żywności, przeciw zakazowi importu mięsa, przy udziale około 40 tysięcy osób.

Zgromadzeni przed ratuszem wśród krzyków i gwizdów wybili prawie wszystkie szyby na parterze ratusza od ulicy Lichtenfeld, tak samo wiele szyb w ratuszu wybito od strony placu Fryderyka Schmidta, przyczem budynek ratuszowy obrzucono kamieniami i zniszczono ogrodzenie żelazne parku. Także w domach prywatnych w pobliżu ratusza wybito wiele szyb. Policya piesza i i konna opróżniła ulica przy użyciu białej broni, ale tłum ciągle znowu się gromadził, tak że musiano wezwać kawaleryę, poczem demonstrujący cofnęli się, ale dalsze ekscesy, krzyki i gwizdy trwały dalej. Dopiero około godziny 1 po południu udało się przy pomocy kilku szwadronów kawaleryi i jednego batalionu piechoty „gros“ tłumu odeprzeć do dalszych dzielnic.

Do ponownego zbiegowiska przyszło na placu Schmerlinga i przed gmachem Trybunału administracyjnego, gdzie również kamieniami wybito wiele szyb. Dopiero po nadejściu posiłków, złożonych z kawaleryi i piechoty, udało się przywrócić spokój. Tak po stronie policyi, jak i demonstrujących byli ranni. — Następnie przyszło do zakłócenia spokoju przez odchodzących w kilku dzielnicach, zwłaszcza w Ottakringu w Lerchenfeldsstrasse, Kaiser i Thaliastrasse, gdzie w szeregu sklepów wybito szyby i zdemolowano wiele latarń ulicznych i sklepowych. Zwłaszcza w Ottakringu przybrały ekscesy poważny charakter, gdzie tłum **opanował na placu Hofera i zdemolował budynek szkolny** oraz wybił wiele szyb, przyczem atakował także wozy tramwajowe, co już miało miejsce także przedtem na Ringstrasse. Tłum usiłował **dwa wozy tramwajowe podpalić,** tak że musiała straż ogniowa wyruszyć i zaszła potrzeba wezwania silnego oddziału kawaleryi i piechoty, aby opróżnić ulice i tłum odeprzeć w kierunku Schmelz, przyczem kilkakrotnie użyto broni.

Krwawe starcia. — Barykady.

Wiedeń, 19 września.

Wieczorem przybrały ekscesy w dzielnicy Ottakring poważniejszy charakter. Demonstranci zniszczyli w głównych ulicach latarnie gazowe, tak, że **światło nie funkcyonowało,** poczem **wznosili barykady,** aby przeszkodzić wojsku w pochodzie. Gdy z szeregów demonstrantów, a także z ciemnych mieszkań **zaczęto na wojsko i policyę rzucać rozmaite przedmioty, zrobiło ono użytek z palnej broni.**

Jak słychać zginęła przytem jedna osoba, 4 odniosły ciężkie rany, a około 80 osób mniejsze lub większe obrażenia. Także po stronie wojska zostało kilku ludzi zranionych. Po stronie policyi jest kilku ludzi ciężko rannych. W ciągu dnia w śródmieściu aresztowano 70 osób, a w Ottakringu około 100.

Ekscesy ograniczyły się do Ottakring. Wydano potrzebne zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkim próbom powtórzenia ekscesów.

Odezwa socyalistyczna.

Wiedeń, 18 września.

Kierownictwo partyi soc.-dem. wydało w nocy w dzielnicach robotniczych odezwę, wskazującą, że po spokojnym przebiegu zgromadzeń ludowych, niekarne żywioły zaczęły bić się z policyą i wojskiem, przyczem krew popłynęła. Ponieważ dalszemi demonstacyami nikomu się nie pomoże, kierownictwo partyi wzywa wszystkich robotników towarzyszów partyjnych, aby zaprzestali wszelkich dalszych demonstracyj i zbiegowisk ulicznych, a w poniedziałek rano jak zawsze przyszli do pracy.

Sytuacya w nocy.

Wiedeń, 18 września.

O godzinie 11 w nocy nastał w Ottakringu zupełny spokój. Zaczęto pogotowia wojskowe z ulic i placów wycofywać.

Wiedeń, 18 września.

W mieście krążą pogłoski, że w dzielnicy Ottakring zaburzenia dziś się powtórzą i że przybiorą jeszcze groźniejszy charakter.

Dalsze szczegóły informacyjne zamieszczamy na 3 stronie dziennika.

Po zamachu na Stołypina.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Z zeznań Bagrowa.

Kijów, 18 września.

Z zeznań Bagrowa wynika, że zamierzał on Stołypina zamordować już w domu kupieckim. Czekał długo na sposobność, aby nikogo z publiczności nie zranić, gdy jednak się sposobność nadarzyła, opuściła go odwaga. Także w teatrze wahał się aż do drugiej panzy, ale nabrał przekonania, że lepsza sposobność się nie nadarzy. Zbliżył się tedy do Stołypina, którego zupełnie nie strzeżono, wyciągnął z tylnej kieszeni rewolwer i na razie schował go pod wielkim afiszem teatralnym, po czem dał 2 strzały. Potem biegł skulony do wyjścia, aby w ogólnym popłochu zbiedz, ale go zatrzymano.

Cięciem szabli zraniono go w głowę, nadto wybito mu 2 zęby. Bagrow wyraził współczucie na wiadomość, że także muzyk Bergler odniósł ranę. Eskortującego go do twierdzy policyanta prosił o papierosa, dodając, że sprawa go okropnie zdenerwowała, tak że nie może jeszcze przyjść do przytomności.

Petersburg, 18 września.

Jak donosi „Now. Wremia“ z Kijowa, zawiadomił Bagrow, po powrocie z Petersburga, szefa policyi kijowskiej, że rewolucyonistka Aleksandrowa w towarzystwie jednego rewolucyonisty z centralnego komitetu została desygnowaną do Kijowa, aby zamordować Stołypina i min. oświaty Kasso. Na to szef policyi powierzył opiekę nad Stołypinem Bagrowowi. (Według najnowszych wiadomości. Bagrow nie należy do bojowej organizacyi partyi soc. rewolucyjnej, ale do nowo założonej autonomicznej grupy rewolucyjnej, której dewizą jest „terror na wszystkich polach życia państwowego, nie tylko zamachy na poszczególnych dygnitarzy“).

Stan zdrowia Stołypina.

Kijów 18 września. (Pet. Ag. tel.)

W ogólnym stanie Stołypina zaszło lekkie pogorszenie, ale, według zdania lekarzy, na razie nie ma powodu do poważnych obaw.

Operacya.

Kijów 18 września.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi: W stanie Stołypina w nocy z soboty na niedzielę nastąpiło pogorszenie, wystąpiły objawy miejscowej peritonitis wraz z krwawieniami pod błoną brzuszną. O godzinie 6·30 rano temperatura wynosiła 36·6, puls 80 oddech 26—28; o godzinie 8·30 rano temperatura 37, puls 1·04, oddech 24—26.

O godzinie 10 przedpołudniem założono nowy bandaż i znaleziono ranę w dobrym stanie. Po stwierdzeniu, że kula znajduje na drugim końcu kanału strzałowego pod skórą, wyjęto ją przy zastosowaniu miejscowego znieczulenia. Pacyent zniósł to zupełnie dobrze.

Car wobec zamachu.

Kijów 18 września. (Pet. Ag. tel.)

Wczoraj odbył się galowy obiad wojskowy przy udziale cara, na którego życzenie muzyka nie grała.

Kijów, 18 września. (Pet. Ag. tel.)

Car udał się z Iskorost automobilem do Owrucza, gdzie wziął udział w poświęceniu cerkwi, poczem, witany owacyjnie po drodze przez ludność, powrócił tutaj i z dworca automobilem udał się do szpitala, odwiedził Stołypina, poczem odjechał do pałacu.

Sąd wojenny.

Kijów, 18 września.

Sąd wojenny przeciw Bagrowowi zbierze się 20 b. m. Według wczorajszej uchwały trybunału został sprawca zamachu wykluczony z korporacyi pomocników adwokackich.

Czesi wobec zamachu na Stołypina.

Praga, 18 września.

Prezydent czeskiej Rady nadzorczej, dr Podlipny, wysłał do Stołypina depeszę, w której wyraża najgorętsze ubolewanie z powodu wykonanego na niego zamachu. Między innemi powiedziano w tej depeszy, że każdy rosyjski i słowiański patryota i każdy człowiek kulturalny, potępić musi ten zbrodniczy zamach. Dzisiaj wie już cała Rosya, że zbrodniczą propagandę prowadzą w niej zacieki wrogowie narodu rosyjskiego i całej Słowiańszczyzny.

Liberalny „Czas“, omawiając tę depeszę, nazywa ją „wielkim błędem“. Dr Podlipny bowiem nie miał żadnego prawa do wysyłania tego rodzaju depeszy w imieniu czeskiej Rady narodowej, nie zasięgnąwszy poprzednio upoważnienia od przedstawicieli wszystkich stronnictw do Rady narodowej należących. Dr Podlipny może być pewnym, że czeskie partye nie byłyby nigdy aprobowały tego rodzaju enuncyacyi. W depeszy dra Podlipnego uczyniono aluzyę do jakichś knowań niemieckich. Na taki zaś wyskok mogą sobie pozwolić niedojrzali studenci, ale nie rozważni politycy.

Dalsze szczegóły informacyjne zamieszczamy na 3 stronicy dziennika.

Z kongresu socyalistów w Jenie.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi w Jenie skończył się onegdaj po całotygodniowych obradach. Zgotował on przykry zawód tym kołom reakcyjnym w Niemczech, które spodziewały się, że odnośnie do sprawy marokańskiej zapadną na nim uchwały antipatryotyczne i antipaństwowe, i że dostarczy on podstawy do ponownego zwalczania ruchu socyalnodemokratycznego zapomocą specyalnych ustaw wyjątkowych. Tej przysługi wrogom swoim niemiecki socyalizm na razie nie wyświadczył. Lecz zawiedli się i ci, którzy przypuszczali, że mimo usiłowań, ażeby wewnętrzne kwestye sporne usunąć z porządku obrad tego kongresu, rozdźwięk między rewizyonistami a rewolucyonistami odezwie się znów w całej pełni i powiększy jeszcze prawdopodobieństwo trychłego już rozbicia się niemieckiej socyalnej demokracyi na dwa odrębne nawet wrogie obozy. Co prawda, były chwile, w których rozdźwięk ten dość silnie się zaakcentował — lecz przebieg tych walk wewnętrznych zupełnie inaczej się ukształtował, niż na dawniejszych kongresach, i niebezpieczeństwo rozbicia się tej wielkiej partyi raczej się zmniejszyło, niż powiększyło... Okazało się, że w łonie niemieckiej socyalnej demokracyi dokonuje się naprawdę doniosła ewolucya, lecz bynajmniej nie w kierunku ostrzejszego jeszcze radykalizmu. Przeciwnie, najmniejszej już nie ulega wątpliwości, że prąd rewolucyjny słabnie tam coraz bardziej i że ustępuje miejsca — wprawdzie jeszcze nie rewizyonizmowi, lecz w każdym razie rozważnemu, chłodne-

mu liczeniu się z realnemi warunkami życia społecznego i politycznego i z praktycznemi celami walki klasowej i zarobkowej.

Pod tym względem zamknięty onegdaj kongres inny zupełnie przedstawiał widok, niż ostatnie z poprzednich. Mniejszością zwalczaną i potępianą byli tym razem nie południowo-niemieccy rewizyoniści, lecz właśnie najzacieklejsi rewolucyoniści. Wszelkie ich usiłowania, ażeby uchwały kongresu skierować na możliwie najradykalniejsze tory i nadać im formę rewolucyjną, rozbijały się o zimny i stanowczy opór olbrzymiej większości, na której czele stał tym razem Bebel, ostatni już z wielkiej plejady twórców socyalistycznej partyi w Niemczech. On, który do niedawna jeszcze uważany był za głowę partyjnych ortodoksów, której jeszcze przed 6 laty na kongresie w Dreźnie usiłował „zmiażdżyć“ kierunek reformatorsko-rewizyonistyczny, doczekał się na tym kongresie tego, że ze strony nieprzejednanych obrzucano go inwektywami i zarzutami, iż stał się również rewizyonistą, że odstąpił od dawniejszych swoich przekonań.

A jednak sędziwy ten już wódz socyalizmu niemieckiego, dawno już nie mógł się pochlubić takim sukcesem, jak ten, który odniósł teraz na kongresie w Jenie. Z wyjątkiem małej grupy najradykalniejszych, cały kongres stanął po jego stronie i poszedł za jego głosem, a świetne jego mowy, wygłoszone z młodzieńczą niemal werwą, wywoływały burze oklasków — po obu stronach, ortodoksyjnej i rewizyonistycznej. Mógł on zaś zejść z trybuny mowców z tem przeświadczeniem, że wyświadczył socyalizmowi w Niemczech wielką przysługę i że znacznie pomnożył szanse zwycięstw swego stronnictwa przy zbliżających się wyborach do parlamentu niemieckiego.

Skrzydło najradykalniejszych na tym kongresie, — rzecz znamienna — stało tym razem głównie pod wodzą kobiet, Róży Luksemburg, Klary Zetkin, oraz innych towarzyszek — i parło, jak wiadomo, do tego, ażeby kongres uchwalił, na wypadek wojny o Maroko, dla jej uniemożliwienia, polityczny strajk generalny.

Za użyciem w takim wypadku najostrzejszych środków antipaństwowych, przemawiał także poseł socyalistyczny Ledebour, jeden z najwybitniejszych członków parlamentarnej frakcyi socyalistycznej w Niemczech. Odpowiedzią na namiętne głosy z tej strony była wielka mowa Bebla, jedna z najlepszych z wielu tysięcy, jakie w życiu swoim wygłosił. Stanął on w niej poniekąd nawet na „burżuazyjnem“ stanowisku, przyznając, że nabycie pewnej części Maroka i on uważałby za pożądane dla ekonomicznych interesów narodu niemieckiego. Stanowczo natomiast zastrzegł się przeciwko dążeniu do tego celu drogą wojny. Napiętnowawszy dotychczasową politykę rządu niemieckiego w tej sprawie, jako błędną — np. wysłanie krążownika „Panther“ do Agadiru nazwał niepotrzebną i szkodliwą prowokacyą Anglii, — zwrócił się następnie z całą siłą swej znakomitej dyalektyki przeciwko tym, którzy na wypadek wybuchu wojny zalecają wywołanie strajku generalnego. Stanął on na tem stanowisku, że i socyalna demokracya ma „pewne względy“ wobec swego „ojczystego kraju“, których naruszyć jej nie wolno. A względy takie nie pozwalają jej myśleć o generalnym strajku w takim wypadku. Zresztą, nie będzie on nawet potrzebny do uniemożliwienia wojny, bo sama jej groza zapewne rychło położy jej tamę.

W wymownych słowach przedstawiał Bebel tę grozę przyszłej wojny. Miliony najzdrowszych ludzi — wywodził — powołane będą do szeregów. Miliony ludzi stracą swoich żywicieli. — W warsztatach i fabrykach nastąpi zastój, brak pracy. A wówczas miliony te wołać będą o chleb, a nie o strajk generalny, któryby zresztą stał się i z tej przyczyny niemożliwy, bo w lot wyczerpałyby się wszelkie zasoby strajkowe kas robotniczych. Na socyalnej demokracyi ciąży obowiązek przeszkadzania wojnie — i obowiązek ten spełnić ona musi, ale wyznaczanie jej naprzód takich dyrektyw, byłoby niedorzecznością i naruszeniem względów, jakie ona ma wobec swojego kraju. Dlatego też mowca oświadczył w końcu, że mimo, „iż go zapewne wrzucą do wilczej jamy rewizyonizmu“ — domagać się musi odrzucenia wszelkich wniosków skrajno-radykalnych w tej sprawie.

Wnioski te upadły rzeczywiście, wprawdzie nie z powodu odrzucenia ich przez kongres, lecz dlatego, że wnioskodawcy, obawiając się przegranej, sami je cofnęli. — Natomiast przyjęta została znana rezolucya zarządu partyi.

Także w sprawie sporu między radykalnym a rewizyonistycznym obozem w Wirtembergii, wytoczonej przed kongresem, okazał się zarząd bardzo łaskawym dla tamtejszych rewizyonistów, zalecając, ażeby spór ten załatwiono w domu — w Sztutgardzie.

W kwestyi drożyzny kongres domagał się zniesienia wszelkich ceł na środki spożywcze i racyonalnej polityki ekonomicznej, a przedewszystkiem usunięcia dotychczasowego wyzysku dobra publicznego przez agraryuszów. Głównym przedmiotem obrad, poza kwestyą marokańską, była sprawa przyszłych wyborów do parlamentu. I tu górowała nad innemi wielka mowa Bebla. Zwracała się ona głównie przeciwko konserwatywno klerykalnemu blokowi, rządzącemu dziś w Niemczech. Przy wyborach ściślejszych Bebel zalecał wspieranie kandydatów liberalnych. wszędzie tam, gdzie socyalistyczni nie mają widoków zwycięstwa i to popieranie ich nawet bezinteresowne.

Nie ulega też wątpliwości, że umiarkowany ton obrad tego kongresu pozyska socyalnej demokracyi mnóstwo nowych zwolenników, przy tych wyborach, i że na tej drodze skuteczniej ona zapobiedz zdoła wojnie, niż przez nierozważne proklamowanie strajku generalnego.

Manewry w Karpatach.

„Wojna“, tocząca się koło przełęczy dukielskiej między północną armią (galicyjską) a południową (węgierską), przeniosła się już w pierwszym dniu walki 14 b. m. całkowicie na drugą stronę Karpat na terytoryum węgierskie. Armia północna, pod dowództwem arcyksięcia Fryderyka już w dniu 13 i 14 przed południem przeprawiła się na kilku drogach przez dzielące obie strony pasmo gór i rozwinęła się na południowych jego stokach, w przylegającej równinie, w długą linię bojową. Przeprawa ta dokonała się niemal bez walki, bez znaczniejszych przeszkód ze strony armii południowej. Ułatwiła ją rzekomo nagła zmiana dyspozycyi wodza armii południowej, generała Franka, który wbrew pierwotnym zamiarom przeniósł punkt ciężkości swoich zaczepnych operacyj z lewego na prawe skrzydło, i tu postanowił wykonać atak rozstrzygający.

Przejście przez Karpaty XI korpusu przez przełęcz dukielską odbywało się pod okiem naczelnego kierownika manewrów, arcyksięcia następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Przybył on już w godzinach porannych do samotnej karczmy, stojącej na najwyższym punkcie przełęczy i stamtąd obserwował pochód tego korpusu. Przyglądali mu się również attachés wojskowi innych państw, prowadzeni przez pułkownika z generalnego sztabu Urbańskiego, okazując wielkie zainteresowanie dla każdego, najdrobniejszego nawet szczegółu. A przeprawa tego korpusu przedstawiała się rzeczywiście bardzo zajmująco. Dla zabezpieczenia artyleryi górskiej, która przebywała przełęcz z rozebranemi działami, cały jeden batalion piechoty wysłano wraz z nią na podwodach chłopskich, z których każda wiozła od 10 do 20 żołnierzy.

Kuchnie polowe postępowały tym razem bezpośrednio za kompaniami, co na postojach ułatwiało znacznie dostarczanie żołnierzom ciepłej strawy, podczas gdy jeszcze przed dwoma laty, w czasie manewrów w Czechach — trzymane zdala za linią bojową, nieraz się spóźniały. — I podczas rzeczywistej wojny towarzyszyć one mają swoim oddziałom, aż do linii ogniowej, aby żołnierze, nawet wśród walki, mogli pokrzepić swoje siły ciepłą strawą.

Zaraz po przejściu gór wywiązały się w kilku miejscach żywe utarczki między obu stronami. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zajął w dniu tym stanowisko na wzgórzu pod Szemenye i stamtąd przez wielki dalekowidz śledził przebieg walki i ruchy poszczególnych oddziałów. W jego otoczeniu znajdował się szef sztabu generalnego generał Conrad-Hoetzendorf. Telefonem polowym nadchodziły co chwilę raporty od komendantów dywizyj i brygad, tak, że kierownictwo manewrów zawsze dokładnie było poinformowane o obustronnych operacyach. Jak donosi korespondent „N. Fr. Presse“, ogólną zwróciłe tam uwagę długa i ożywiona rozmowa, jaką arcyksiążę prowadził z szefem sekcyi w ministerstwie wojny, feldmarszałkiem porucznikiem Schemua, który rzekomo między innymi upatrzony jest także na następcę ministra wojny generała Schoenaicha.

W drugim dniu walki sytuacya armii północnej, która w pierwszym była dość korzystną, bardzo się pogorszyła. Ostatecznie też, jak już donieśliśmy, byłaby armia ta poniosła klęskę, gdyby w stanowczej chwili nie było nastąpiło zakończenie manewrów.

Proces Bohdana hr. Ronikiera.

Warszawa, 17 września.

(Tel.). Sobotnią rozprawę wypełniły: Trzygodzinna mowa obrońcy Ronikiera, adwokata Makowskiego oraz sześciogodzinne wywody drugiego obrońcy oskarżonego, adwokata Bobriszczewa-Puszkina.

Makowski wywodził, że Ronikierowi nie udowodniono czynu, objętego oskarżeniem; wywody prokuratora państwa i zastępcy powoda cywilnego, polegają na błędnem twierdzeniu aktu oskarżenia, jakoby urodzony zbrodniarz o niepospolitym umyśle i żelaznej woli, natrafił na drodze łatwego wzbogacenia się na przeszkodę w osobie młodego Chrzanowskiego i zgładził go. Obraz zbrodni bynajmniej nie przystaje do osobistości Ronikiera. Cel zbrodni jest bardzo daleki, a więc nie może być decydującym. Charakterystyka Ronikiera jest fałszywa, jego literackie dzieła świadomie fałszywie zrozumiano i tłumaczono. Straszliwym wrogiem Ronikiera jest wytworzona z góry opinia i uprzedzenie, z któremi wszyscy tu weszli. Tę opinię tylko ma obrona do zwalczenia. Jeśli sąd wyzbędzie się tego uprzedzenia, uwolnienie Ronikiera nie ulega wątpliwości.

Bobriszczew-Puszkin zaczął od oświadczenia, że obrony swej nie oprze na anormalności umysłowej oskarżonego. Mowca w sześciogodzinnej mowie zbijał dowody oskarżenia. Nieznana kobieta i nieznajomy mężczyzna, o których tu wspomniano, grają niechybnie doniosłą rolę w zbrodni. Obojga ich nie wynaleziono. Nie można prosić o względy dla niewinnego. Obrońca prosi przeto o surowość w ocenieniu dowodów.

Obrońca kończy następującym zwrotem:

W zakończeniu nie będę protestował przeciwko owym 3000 rb. pretensyi cywilnej, natomiast protestować muszę z całą mocą przeciw żądaniu powoda, aby sąd nie pozwolił powrócić oskarżonemu do rodziny. Jakiem prawem i z czyjego pełnomocnictwa mówi powód? Jeżeli w imieniu rodziców, dlaczego wdziera się w inną rodzinę, rodzinę hr. Ronikiera. W tym ciężkim trudzie, jaki przedsiębrałem, w jednem czerpię siły — to obraz żony oskarżonego, na łożu boleści, jak jedną rękę wyciągała ku niebu, a drugą błogosławiła mnie, gdym szedł bronić hr. Ronikiera.

Przy ostatnich słowach hr. Ronikier płacze.

Pod koniec posiedzenia przemawiali obrońcy Zawadzkiego, Korwin-Piotrowski i Ettinger. Pierwszy uważa za udowodnione, że morderstwo popełnił Ronikier, jednakże bez wypracowanego z góry planu, a to w przystępie gniewu. Zdaniem obrońcy, wykluczonem jest, aby Ronikier miał wspólnika.

Obr. Ettinger przyznaje, że morderstwa mógł dokonać Ronikier, stara się jednak udowodnić, że nie mógł on mieć wspólników i nie miał ich.

Dziś będą mówili obrońcy Siemińskiego, poczem nastąpią repliki.

Kronika.

Kraków, 18 września.

Z niedzieli. Wczorajszy dzień był pierwszym dniem jesiennym. Zasłonięty chmurami horyzont nie przepuścił ani razu promyka słonecznego, a w ciągu dnia kilkakrotnie padał deszcz. To też gwarne dotychczas w dni niedzielne plantacye świeciły wczoraj pustkami. Opustoszały również z powodu dojmującego wieczorem chłodu werandy i terasy kawiarń i mleczarni przy plantacyach, a publiczność chroniła się do sal kawiarnianych, które były przepełnione późnym wieczorem z powodu rozpowszechnionych wieści o wypadkach wiedeńskich.

Gwarno było również wczoraj w teatrze miejskim, gdzie oklaskiwano owacyjnie p. Mrozowską w roli Demona ziemi i w teatrze ludowym dyr. Rygiera, który wczoraj zamknął sezon dwoma przedstawieniami, a mianowicie „Krowoderskiemi zuchami“ popołudniu, a „Hołotą“ Domnika wieczorem.

Bywalcy teatru ludowego z żalem żegnali sympatyczną drużynę artystów i ich kierownika dyrektora Rygiera, który skutecznie i wytrwale walczył do ostatka na posterunku sceny ludowej w nadziei, że przyszłość lepsze utworzy widoki dla tej sceny, której potrzebę i pożyteczną działalność uznają wszystkie czynniki.

Ze spraw miejskich. Prezydent miasta, dr Leo, zwołał na jutro, wtorek, 19 b. m., o godzinie 5 po południu, posiedzenie komisyi statutowej dla reformy statutu miejskiego.

Ze sfer sądowych. Kierownictwo sądu powiatowego cywilnego powierzone zostało radcy Smoleckiemu, zaś sądu powiatowego karnego radcy Walterowi z sądu krajowego karnego.

Regulacya Rudawy ukończona. W sobotę ukończono ostatecznie roboty około nowego koryta Rudawy; pozostaje jeszcze do wykonania zmontowanie mostu na drodze do Woli Justowskiej. Również ukończono roboty około zasypywania starego koryta Rudawy. W ten sposób dwie wielkie prace około zabezpieczenia Krakowa przed powodzią zostały ostatecznie ukończone.

Wycieczka dziewcząt wiejskich z Królestwa Polskiego w Krakowie. Od wczoraj bawi w Krakowie wycieczka dziewcząt wiejskich z Królestwa Polskiego. Są to uczenice szkół gospodarstwa domowego w Mierosławicach w gub. warszawskiej i Nałęczowie, gub. lubelskiej. Wycieczka do Krakowa zorganizowaną została staraniem Koła Ziemianek w Warszawie. Uczenice te zwiedzą Kraków i okolicę, poczem udadzą się prawdopodobnie do Albigowy dla zwiedzenia tamtejszej szkoły dla dziewcząt wiejskich. Oprowadzaniem wycieczki po Krakowie zajęło się tutejsze akademickie Koło T. S. L.

Wiec z powodu drożyzny. Wydział Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie uchwalił na posiedzeniu dnia 16 bm. zaprosić delegatów wszystkich istniejących stowarzyszeń urzędniczych w Krakowie na wspólne posiedzenie, które się odbędzie dnia 21 bm. w czwartek o godzinie 8 wieczór w lokalu Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli przy ulicy Jagiellońskiej L. 9, I. p., celem omówienia i przygotowania referatów na zwołać się mający ogólny wiec urzędniczy w sprawie drożyzny i obmyślenia środków zaradczych.

Zwraca się uwagę, że sprawa jest nagłą, gdyż wiec musi się odbyć przed pierwszem posiedzeniem Rady państwa, na którem sprawa drożyzny będzie przedmiotem dyskusyi.

Wydział Związku ekonomicznego wysyła równocześnie pisemne zaproszenia do wszystkich organizacyj urzędniczych, gdyby jednak którekolwiek stowarzyszenie z przyczyn od wydziału niezależnych zaproszenia nie otrzymało, to niniejszy komunikat należy uważać za zaproszenie.

Urlopowanie żołnierzy. Po skończonych obecnie manewrach jesiennych rozpuszczeni zostali do domów zarówno na czas manewrów powołani rezerwiści, jak i wszyscy żołnierze, którzy ukończyli trzeci rok służby w szeregach.

Kongres Związku niemiecko-austryackiego dla żeglugi w Berlinie. W poniedziałek i w następnych dniach odbędzie się w Berlinie kongres Związku niemiecko-austryackiego dla żeglugi wodnej. Ponieważ w tym kongresie będzie także mowa o kanałach wodnych w Galicyi, dlatego prezydyum miasta Krakowa wysłało jako delegata gminy na te obrady radcę budownictwa p. Kłeczka.

Zgromadzenie kolejarzy. Wczoraj przed południem w cyrku Edisona odbyło się liczne zgromadzenie kolejarzy, zwołane w sprawie postulatów, stawianych przez poszczególne kategorye robotników i służby kolejowej. Zebraniu przewodniczył p. Packan z Dębicy. Żądania personalu kolejowego przedstawili pp. Kluczka i Grylowski, o postulatach maszynistów referował p. Krwawicz. Mowcy domagali się między innemi podniesienia kwaterowego, automatycznego awansu, skrócenia czasu prowizorycznej służby i podniesienia płac. W dyskusyi zabrał głos także urzędnik kolejowy p. Wiesenberg, który oświadczył, że mimo istniejących po inne lata różnic między postulatami urzędników a robotników kolejowych, w obecnym ruchu urzędnicy pójdą solidarnie z niższym personalem kolejowym. — Posłowie dr Marek i Daszyński przyrzekli poparcie żądań kolejarzy w parlamencie. Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, wzywającej rząd, by w najbliższym czasie rozpatrzył najważniejsze żądania kolejarzy i dał stanowczą odpowiedź.

Uroczyste zamknięcie kursu pończosznictwa i trykotarstwa. Onegdaj zapełniły się w Krakowie sale filii Ligi pomocy przemysłowej znaczną liczbą publiczności przybyłej na zamknięcie kursu, oraz otwarcie wystawy robót. Między innymi przybyli imieniem T. S. L. poseł dr Bandrowski, imieniem Towarzystwa Technicznego r. d. Horoszkiewicz, imieniem miasta radca Zaczek, imieniem Izby handlowej p. dr Beres, imieniem centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego dr Merz, imieniem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Inlaender, członkowie wydziału filii Ligi pomocy przemysłowej, oraz starszy kurs Akademii handlowej z profesorami. Kierownik filii Stanisław Krzaczyński usprawiedliwił nieobecność prezesa inż. Karola Rollego i przystąpił do zamknięcia kursu. W krótkiem przemówieniu podniósł mowca znaczenie pracy kobiecej w ogólnem życiu ekonomicznem kraju, wskazał na wystawę robót, jako widoczny znak rezultatów kursu i złożył uczenicom serdeczne życzenia dalszej, owocnej pracy, zapewniając je o poparciu, jakie zawsze w Lidze pomocy przemysłowej znajdą. Przemawiali imieniem Koła kobiet pomocy przemysłowej prezesowa Steczkowska, imieniem Izby handlowej dr Beres, winszując filii Ligi pomocy przem. rezultatów kursu. Imieniem grona uczenic podziękowała wydziałowi Ligi oraz kierownikowi p. Irena Kordyaczyńska, zapewniając, że wszystkie opuszczają kurs z wdzięcznością dla inicyatorów i kierowników i z zapałem do dalszej pracy dla własnego dobra i podniesienia ekonomicznego kraju. Po rozdaniu świadectw uczenicom przystąpiono do oglądania wystawy, która budziła prawdziwy podziw u zwiedzających. Wystawa robót kursu potrwa 2 tygodnie w lokalu filii Ligi pomocy przemysłowej (Straszewskiego l. 28).

Zebranie urzędniczek pocztowych. Wczoraj w lokalu stowarzyszenia nauczycielek przy ulicy Karmelickiej l. 36 odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędniczek pocztowych pod przewodnictwem p. Habichtównej. Przewodnicząca zdała sprawozdanie z czynności komitetu budowy własnego domu. Uchwalono podziękowanie posłowi dr. Grossowi za poparcie sprawy budowy własnego domu.

Zawody w piłkę nożną. Wczorajszy match zgromadził, mimo chłodnej i wietrznej pogody, znaczną liczbę publiczności, zgotował jej jednak pewien zawód. Drużyna niemieckiego klubu „Wrocław“ nie okazała ani w całości, ani u poszczególnych graczy tych zalet, które jej przypisały komunikaty; Ollo zaś, rzeczywiście, zdaje się, dobry bramkarz, nie miał sposobności ich wykazać, ponieważ bardzo mało było strzałów do jego bramki ze strony „Cracovii“. Zresztą żadna ze stron walczących nie wykazała stanowczej przewagi nad przeciwnikiem; gra toczyła się przeważnie na środku boiska, rzadko przechodząc za linię pomocy z obu stron. To też do pauzy stosunek pozostał 0:0; po pauzie dopiero w 27 minucie zyskała „Cracovia“ jeden goal z karnego rzutu. Chcąc to powetować, zaczęli później Niemcy grać zgoła brutalnie, chwytając się wprawdzie nie zakazanych regułą, ale nigdy nie używanych „sposobów“, n. p. potrącania bramkarza, trzymającego piłkę. Nie pomogło im jednak i to, i stosunek 1:0 na korzyść „Cracovii“ utrzymał się do końca matchu.

Z teatru miejskiego. Niezwykłe powodzenie jakie dzięki grze pani Mrozowskiej zyskał „Demon ziemi“, którego tak sobotnie jak i niedzielne przedstawienie zapełniło widownię do ostatniego miejsca skłoniło dyrekcyę teatru do powtórzenia tej sztuki we wtorek i czwartek, zamiast zapowiedzianej komedyi „Odrodzenie“.

„Krowoderskie zuchy“ na prowincyi. Drużyna teatru ludowego z Krakowa wyjeżdża we wtorek 19 b. m. pod wodzą p. Stefana Turskiego do większych miast Galicyi, gdzie da szereg przedstawień tej ciekawej sztuki, która zdobyła sobie takie powodzenie w Krakowie.

Personal artystyczny składa się z tych artystów, którzy brali udział w setnem przedstawieniu. Główną rolę Felka odegra autor. Równocześnie będzie dawaną także druga sztuka Stefana Turskiego pod tytuł. „Synowa ze suteryn“, która również w Krakowie zyskała powodzenie w letnim sezonie.

Z krak. Tow. technicznego. We wtorek, dnia 19 września b. r. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym: 1) Sprawa wystawy budowlanej; 2) Wnioski i interpelacye. — W razie braku kompletu odbędzie się drugie posiedzenie tego samego dnia o godzinie 7 i pół wieczór bez względu na ilość obecnych członków.

Obłowili się. Wczoraj wieczorem zakradli się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania p. Joachima Steinberga, zamieszkałego przy ulicy Starowiślnej L. 5, i skradli z szaf cały szereg przedmiotów ze złota i srebra — wartości około 2.000 koron.

Krwawe zajście na jarmarku. Moryc i Rudolf Elsnerowie, handlarze koni z Podgórza, pojechali we czwartek na jarmark do Bochni. Na targowicy końskiej wszczęli z nimi kłótnię konkurenci ich, Pinkas i Mendel Frischowie, znani awanturnicy jarmaczni. W czasie kłótni chwycił Mendel Frisch za orczyk od wozu i zaczął nim okładać konkurentów. Skrwawionych ciężko i pobitych Elsnerów musiano odwieźć do Podgórza.

Aresztowanie nożowca. 18-letni murarz, nazwiskiem Kulik, wszczął wczoraj w nocy awanturę przed hotelem Krakowskim z odlewaczem Franciszkiem Kozłem, w czasie której pchnął Kozła nożem tak silnie, że ten padł na ziemię broczące we krwi. Pogotowie ratunkowe odwiozło Kozła do szpitala.

Włamanie. Przedwczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do cukierni p. Noworolskiego w Sukiennicach i rozbili podręczną kasę, z której skradli około 150 koron. Dochodzenie wykazało, że sprawcą jest parobek, zajęty w cukierni.

Z kraju.

Tarnów, 17 września. (Kwestya mieszkaniowa. Pod adresem magistratu. Lustracya gminy. Przedstawienie w „Sokole“).

Pomimo wzmożenia się ruchu budowlanego w ostatnich miesiącach, pomimo, że w różnych punktach miasta wiele kamienic przybyło, kwestya mieszkaniowa w naszem mieście stała się sprawą niezwykle aktualną. Drożyzna, która swym żelaznym uściskiem objęła wszystkie dziedziny życia prywatnego, i która na każdym kroku daje się we znaki szerokim sferom ludności, dotknęła także mieszkań. Faktem jest, że mieszkania tarnowskie znacznie podrożały. Wprawdzie podrożenie naszych mieszkań nie może się równać z bajońskiemi sumami, płaconemi przez lokatorów w Krakowie, jednak jest ono znaczne i to tak w nowych jakoteż i w starych kamienicach. I gdyby przynajmniej kamienicznicy tarnowscy za drogie pieniądze dawali lokatorom konieczne wygody! Ale gdzietam! Nie przeczę, że bardzo wielu właścicieli realności urządziło swe domy po europejsku, lecz zajrzyj, łaskawy magistracie, na ulice boczne i przedmieścia, a zobaczysz dziwy, o jakich się nawet kulturalnym asesorom naszego grodu nie śniło! W wielu kamienicach niema stróżów, bo kamienicznikom nie chce się budować odpowiednich hygienicznych ubikacyj dla tych prawdziwych paryasów społeczeństwa. W innych kamienicach mamy stróżów, ale brak dzwonków, tak że lokatorzy za pomocą stukania laską w okienko muszą się porozumiewać z „cerberami“ domowymi. Podwórza wielu kamienic przedstawiają obraz wstrętny: pełno śmieci, odpadków i szmat gnijących, co nie podnosi chyba zdrowotności miasta. Zbadać te warunki, zarządzić rewizyę i ukarać winnych grzywnami byłby wdzięcznem zadaniem dla magistratu. Stałem niedomaganiem wszystkich mieszkań tarnowskich jest brak regulaminu porządku domowego, co lokatorów bardzo często na wielkie naraża przykrości. Wprawdzie na jednem z posiedzeń Rady miejskiej burmistrz przyrzekł zająć się tą sprawą, lecz dotychczas sprawa znajduje się „in statu nascendi“. O stosunkach panujących w mieszkaniach na Grabówce, Zabłociu i Strusinie wolę już zamilczeć.

Od blisko dwóch tygodni przebywa w naszem mieście p. Schworm, radca Wydziału krajowego i odbywa lustracyę kasy miejskiej i funduszów, oraz inwestycyj miejskich. Lustracya zakończyła się wczoraj i podobno żadnych braków nie wykryła.

W sali „Sokoła“ odegrane zostały „Dzieje grzechu“ przez teatr artystyczny Artura Zawadzkiego i Maryi Jacobi Zawadzkiej. Liczna publiczność darzyła wykonawców oklaskami.

Biała, 15 bm. (Teroryzm niemiecki). Towarzystwo szkoły ludowej ogłosiło otwarcie uzupełniającej polskiej szkoły przemysłowej w Białej. To wystarczyło do oburzenia się Niemców, bo dotąd około 300 terminatorów i praktykant. handl., w tem 90% Polaków, pobierało naukę w niemieckiej szkole. Hakatyści z Białej i Bielska poruszyli cały aparat agitacyjny, aby tylko utrącić polską szkołę przemysłową: Bałamucą majstrów kłamstwami, bojaźliwszych straszą bojkotem, a nawet karami administracyjnemi, a gdzie to nie skutkuje, tam imają się wypróbowanej pruskiej metody — pięści. Po fabrykach maltretują tych chłopców, którzy mieli odwagę zapisać się do polskiej przemysłówki. I tak np. w odlewarni fabrykanta Rudolfa Schmidta w Białej policzkuje jeden z jego majstrów polskich chłopców, za to, że chcą się zapisać do przemysłówki polskiej. Chłopiec osobiście skarżył się w polskiej szkole i ma wnieść skargę sądową przeciw brutalnemu majstrowi. Dodać należy, że fabryka Schmidta ma licznych odbiorców w całej Galicyi. Magistrat bialski zaś bawi się w jakąś wyższą władzę szkolną i do dyrekcyi polskiej szkoły nasyła groźne uwagi i twierdzenia, że on nie uznaje polskiej szkoły, ponieważ ministerstwo magistratowi tylko miało dać monopol na kształcenie polskich terminatorów. Tak rozpiera się niemczyzna w galicyjskiej Białej...

Poświęcenie szkoły T. S. L. w Hałcnowie. Z Białej piszą pod datą 17 b. m.:

Dziś odbyła się w Hałcnowie piękna uroczystość poświęcenia nowego gmachu polskiej szkoły T. S. L., wzniesionego z funduszów lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. Na uroczystość przybyło kilka tysięcy okolicznej i miejscowej ludności polskiej. Z dalszych gości przybyli z ramienia lwowskiego Związku T. S. L. poseł dr Adam, p. Aleksandrowiczówna; — z tarnopolskiego Związku okręgowego T. S. L. prof. Srokowski i dr Cyga ze Stanisławowa. Zarząd główny T. S. L. reprezentował prezes dr Ernest Bandrowski. — Z Białej przybyło poważno grono polskiej inteligencyi.

Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan z Wilamowic, a chór sokoli z Białej odśpiewał kilka narodowych pieśni.

Imieniem zarządu głównego T. S. L. przemawiał dr E. Bandrowski, imieniem lwowskiego Związku dr Adam, z Tarnopola prof. Srokowski i kierownik szkoły p. Stohandel. Na podwórzu przemawiał nauczyciel p. Robak, poseł Kubik i reprezentant miejscowej ludności p. Szlagor.

W zebraniu panował nader podniosły nastrój i żywe zainteresowanie się nową szkołą.

Zebrani mieli naoczny przykład „wysokiej kultury“ miejscowych Niemców, którzy w ostatnią noc oblali terem front gmachu szkolnego i w ten sposób zaprezentowali swoją obecność w Hałcnowie.

Pożar Rymanowa. O pożarze w Rymanowie przynosi „Gazeta Lwowska“ następujące jeszcze szczegóły:

Pożar powstał około godz. 12 w południe na dachu łazienek II klasy, prawdopodobnie wskutek iskry z komina obok znajdującej się elektrowni. W łazienkach było właśnie wielu kąpiących się; powstała ogromna panika, kąpiący się uciekali w bieliźnie. Silny wicher wzmagał ogień, który zagrażał całemu Rymanowi. W jednej chwili stanęły w płomieniach łazienki, willa „Switezianka“, willa „pod Aniołem Stróżem“, p. Chlebowskiej, dom kąpielowy Czarneckiego, wille zakładowe i dom. służby. —

Straż pożarna miejscowa i okoliczna z trudem tylko zdołała ogień po kilku godzinach zlokalizować. Od iskier, które wiatr roznosił na wszystkie strony, zapalił się las, wojsko jednak, które właśnie powracało z ćwiczeń, wkrótce go ugasiło. Spaliło się tylko kilka sągów drzewa złożonego na skraju lasu.

Szkoda wynosi przeszło 100.000 koron i tylko częściowo była ubezpieczona.

Pożar w Borysławiu. W nocy z 13 na 14 b. m. wybuchł pożar w szybie Nr. 7, należącym do do firmy „Freund i Ska“. Ogień powstał od iskry, wywołanej zderzeniem się dwóch metalowych części przyrządów do tłoczenia ropy. Silny wiatr przeniósł ogień na drugi szyb, odległy o 46 m., leżący na sąsiedniej kopalni, a dalej z powodu silnego wiatru, na młyn, stojący już niedaleko gęsto zabudowanych uliczek Borysławia; na dalsze mieszkania jednak pożar się nie przeniósł.

Zabójstwo w kawiarni. Ze Złoczowa donoszą: W nocy z 10 na 11 b. m. w jednej z tutejszych kawiarń niejaki Włodzimierz Jakubow, agent asekuracyjny, odsługujący służbę wojskową w kłótni ugodził znienacka silnie bagnetem w brzuch kandydata adwokackiego dra Ochsa.

Dr Ochs zmarł nazajutrz po operacyi. Zabity liczył lat 29. Jakubowa, który zdołał w zamieszaniu zbiedz na ulicę, aresztował patrol wojskowy.

Niesłuszne zarzuty. Z Przywozu (Morawy) piszą nam: W pismach czeskich pojawiły się w ostatnich czasach tendencyjne artykuły, w których atakowano polskich nauczycieli, że nachodzą czeskich rodziców i namawiają ich do zapisywania swoich dzieci do tamtejszej prywatnej szkoły polskiej, obiecując im za to tanie ziemniaki z Galicyi.

Otóż możemy stwierdzić, że zarzut powyższy mija się w zupełności z prawdą. Są to złośliwe wymysły niesumiennych informatorów, którzy chcą zdyskredytować akcyę polską w sprawie zapisów szkolnych. Nadmieniamy przytem, że czeskie szkoły w Przywozie od dawna są przepełnione dziećmi polskiemi, pochodzącemi z Galicyi. Są klasy, gdzie 60 procent dzieci jest polskich i to z Galicyi. Nie należy zatem przekręcać faktów, nie należy w domu powieszonego mówić o stryczku.

Kasztany kwitną. Z Morawskiej Ostrawy piszą nam: Tegoroczna posucha strąciła przedwcześnie liście z drzew; teraz drzewa te budzą się — jakby na wiosnę — do nowego życia: puszczają młode pędy i liście, a niektóre pokrywają się kwiatem. W Morawskiej Ostrawie przy ulicy Spensa kilka kasztanów stoi w świeżej zieleni i zupełnie normalnem kwiecie. W ogrodzie miejskim lipy puściły także młode pędy. Czyżby to wszystko było zapowiedzią wczesnej zimy?

Ze świata.

Polepszenie płac kolejarzy. Ze strony zarządu kolejowego w Wiedniu zamieszczono w dziennikach wiedeńskich oficyalny komunikat, w którym zaznaczono, iż zarzut, jakoby zarząd kolejowy zapoznawał materyalne położenie swego personalu, jest bezpodstawny, gdyż od r. 1906 do 1910 włącznie wydano na cele podniesienia wynagrodzenia kolejarzy 35 milionów koron. Nadto w r. 1911 oprócz zwykłych zwyżek na tensam cel przeznaczonych a wstawionych już do budżetu, rozpoczętą

Niechaj się każdy przekona!

Że i ceny niskie największy wybór: w lusterkach, pudrach, mydłach, perfumach, wodach kolońskich, szczotkach grzebieniach, do włosów i wąsów, szczotkach do zębów i przyborów do paznokci jest u nas. Szczotki do podłóg, rogóżki, trzepaczki, sznury do bielizny, **Mydło do prania z zapachem Kg. 76 h.** Proszki mydlane, masa francuska do posadzek i terpentyna.

Skład apt. „Sanitas“ Kraków, ul. Długa 18.

zostanie szeroka akcya odnosząca się przedewszystkiem do awansu czasowego urzędników kolejowych kosztem 1 miliona koron, dalej do podniesienia płacy służby kolejowej niedawno upaństwowionych linij, a wreszcie do podwyższenia poborów urzędniczek kolejowych. Ostatnia ta regulacya płac pociągnie za sobą wydatek pół miliona koron.

Zarząd kolejowy zastanawiał się już nad pytaniem, czy i o ile może nastąpić polepszenie płac kolejarzy wobec panującej drożyzny, przyczem przyszedł do przekonania, że polepszenie to powinno objąć wszystkie kategorye personalu kolejowego. To zaś pociągnęłoby za sobą wydatek wielu milionów koron; w obecnych zaś stosunkach rząd takiej kwoty wydać nie może i dlatego będzie przedsięwzięta reorganizacya płac przedewszystkiem w tych kategoryach, które pobierają płace najwyższe. Równocześnie podjętą zostanie akcya, mająca na celu ustalenie zasad automatycznego awansu w poborach służby kolejowej. Komunikat przedstawia wreszcie bardzo obszernie sprawę dotychczasowej swej działalności na polu budowy domów dla kolejarzy, przyczem zapowiada dalszą na tem polu akcyę.

Odjazd gości londyńskich. Z Ischlu donoszą: Lord major z członkami londyńskiej Rady miejskiej onegdaj w południe odjechali do Pragi.

Smierć francuskiego awiatora. Podczas wzlotu nad polem manewrów w Verdun spadł ze znacznej wysokości francuski lotnik Nieuport i poniósł śmierć na miejscu. Nieuport był nietylko znakomitym lotnikiem, ale również jednym z najlepszych konstruktorów maszyn do latania. Zbudowany przez niego aeroplan osiągnął w dniu 21 lipca b. r. chyżość 133 kilometrów na godzinę. Zmarły lotnik został na kilka dni przed śmiercią odznaczony krzyżem legii honorowej za prace około zbudowania aparatów według jego systemu dla dopiero co ukończonych wielkich manewrów francuskich.

Konferencya kolejowa. Na dzień 18 b. m. zwołana została do Moskwy konferencya międzynarodowa Związku kolejowego austryacko-węgiersko-rosyjskiego.

Ze statystyki Chin. Jak z Pekinu donoszą: liczba chińskich rodzin w całem państwie wynosiła w zeszłym roku 62.500.000, z tego w 3 prowincyach mandżurskich 1,780.000, a w Pekinie 138.000.

Zmarli.

W Warszawie zmarł w dniu 15 b. m. Gustaw Jerzyna Czernicki, jeden z najstarszych dziennikarzy warszawskich, przeżywszy lat 86. Urodzony w Krakowie, gdzie również otrzymał wykształcenie, w roku 1848 wydawał, z J. Łepkowskim i J. Jerzmanowskim, ulotny „Swistek“ i spółpracował w piśmie ludowem „Wieśniak“. W r. 1857 prowadził „Czytelnię domową“. W r. 1875 przeniósł się do Warszawy. Pracował jako dziennikarz, w „Wieku“, „Gazecie warszawskiej“, „Biesiadzie literackiej“ i „Roli“. Przetłumaczył i przerobił kilkanaście sztuk dla sceny. Zmarły osieroca syna, znanego śpiewaka.

Wypadek w tramwaju. Upraszam uprzejmie Szanownego Pana, który dnia 27 października 1909 roku wsiadł ze mną do tramwaju przy ul. Karmelickiej przed zakładem Józefitów, był świadkiem wyładowania się elektryczności i podał opis tego wypadku do „Nowej Reformy“, o łaskawe podanie Swego nazwiska w sprawie dla mnie bardzo ważnej.

K. Pindelska
7216 Karmelicka 70, II. piętro.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: E. Ogonowskiego z Obertyna do Komarna, M. Hutnikiewicza z Rożniatowa do Skolego, M. Jarymowicza z Borszczowa do Doliny, W. Łahodyńskiego z Wiśniowczyka do Nadwórny, St. Zaleskiego z Żydaczowa do Skolego.

Minister nadał sędziemu J. Metzgerowi w Skolem posadę sędziego w okr. wyższego sądu kraj. lwowskiego, J. Hopfenowi, sędziemu tegoż sądu posadę w Rożniatowie, sędziemu E. Batyckiemu w Baligrodzie posadę sędziego w okręgu lwowskim, i zamianował sędziami auskultantów: J. Radziwiłła dla Obertyna, Z. Kapisego dla Zydaczowa, B. Charłampowicza dla Turki, W. Sołtowskiego dla Podkamienia, E. Sosabowskiego dla Drohobycza, Z. Kraszelnickiego dla Glinian, K. Jelewskiego dla Baligrodu, E. Tiscowskiego dla Jabłonowa, W. Strusia dla Borszczowa, A. Wintoniaka dla Meduni, J. Walikowskiego dla Wiśniowczyka.

Z kalendarza. W poniedziałek 18 września: Józefa z Kop. w. i Ireny m.; we wtorek 19 września: Januarego bm. i Konstancyi; we środę 20 września: Eustachego i Zuzanny p.

Wschód słońca dnia 18 września o godzinie 5 m. 22, zachód o godzinie 5 min. 48; długość dnia godzin 12 min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dn. 17 września termometr dosiedł od 9·0 do 18·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 18 września o godzinie 7 rano stanu barometru 745·5 mm., termometru 7·2 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Nasi na Riwierze“.
We wtorek: „Demon ziemi“.
We środę: „Damy i huzary“.
We czwartek: „Demon ziemi“.
W piątek: „Panna Maliczewska“.
W sobotę: „Półdziewice“.
W niedzielę: „Półdziewice“.

Teatr ludowy z Krakowa.

Tarnów 19 i 20 bm.: „Krowoderskie zuchy“, 21 bm.: „Synowa ze suteryn“.
Dębica 22 bm.: „Krowoderskie zuchy“.
Rzeszów 23 i 24 bm.: „Krowoderskie zuchy“, 25 bm.: „Synowa z suteryn“.

Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.

Lwów. Dnia 18, 19, 20 i 21 b. m. w wielkiej sali Filharmonii: Cztery koncerty symfoniczne. (Dwa ostatnie o programie popularnym).

Sambor. Dnia 22 b. m. w sali Sokoła: Wielki koncert symfoniczny.

Drohobycz. Dnia 23 i 24 b. m. w miejskiej sali gimnastycznej: Dwa koncerty symfoniczne.

Wszystkimi koncertami dyrygują pp. dyr. Karol i Stanisław (art. skrzypek) Namysłowscy.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet iwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Krwawe rozruchy w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Prasa tutejsza stwierdza zgodnie, że takich demonstracyj, jak wczorajsze, nie pamięta Wiedeń już od lat dziesiątek. Demonstracyj nikt nie pochwala, wszyscy przyznają, że urządziły ją zwolnione od dyscypliny partyjnej tłumy robotnicze i t. zw. „Lumpenproletaryat“, ale z drugiej strony wszyscy ostrzegają przed lekceważeniem tego wybuchu gniewu głodzonych literalnie mas ludności i przepowiadają, że demonstracye wczorajsze były tylko początkiem, że bardzo doniosłe wypadki nadejdą.

O sile i zaciekłości demonstrantów świadczy fakt, że są dzisiaj w Wiedniu całe ulice, na których nie ocalała ani jedna szyba sklepowa. Mnóstwo sklepów zostało zdemolowanych i obrabowanych. Jedną mleczarnię, w bezpośredniem sąsiedztwie ratusza, w biały dzień zdemolowano, a mleko wylano na ulicę.

Spirytusem i naftą, zrabowanemi w sklepach, oblewano wozy tramwajowe, które następnie podpalano.

Sytuacya była bardzo niebezpieczną już od samego rana. Policya nakazała właścicielom sklepów w śródmieściu zamykać je możliwie najprędzej, ponieważ nie może przyjąć gwarancyi za ich bezpieczeństwo. Sytuacyę pogorszył fakt, że socyaliści odmówili wysłania swoich ludzi, celem utrzymania porządku w tłumach („Ordnerów“). To też tłumy demonstrantów w największem podnieceniu przeciągały ulicami, wznosząc okrzyki na cześć rewolucyi, wołając: „Na szubienicę z Gautschem!“ „Dajcie chleba ludowi“ i t. p.

W rozmaitych punktach miasta poustawiano mnóstwo trybun dla mowców ludowych. Mownice takie znajdowały się przed „Burgtheatrem“ na placu „Am Hof“ przed ministerstwem wojny, tudzież w ogrodach dokoła ratusza i Burgu. Mowy, które z tych trybun wygłoszono, były w najwyższym stopniu podburzające.

Kiedy jednej części zdążających przed ratusz demonstrantów zastąpił drogę szwadron huzarów w wąskiej ulicy, **demonstranci przypuścili atak.** Wobec tego dowódca chciał nakazać szarżę. Obecny przytem komisarz policyi, chcąc zapobiedz straszliwej rzezi, ubłagał dojrzanego w tłumie posła Winarskiego, aby przemówił do demonstrantów i przedstawił im, na co się narażają. Poseł Winarski wyszedł rzeczywiście na latarnię i stamtąd donośnym głosem zaczął wzywać tłum, aby nie zaczepiał wojska, które ma karabiny, szable i konie, podczas gdy demonstranci są zupełnie bezbronni. Wezwanie posła Winarskiego odniosło skutek. Tłum zostawił huzarów w spokoju i poszedł inną drogą.

Przed ratuszem wykonała piechota **atak na bagnety.** Mimo to jednak, kiedy jacyś urzędnicy z okien ratusza oblali wodą kilkunastu demonstrantów, **tłum rzucił się na ratusz** z taką wściekłością, że w mgnieniu oka wybił **pięćset szyb.**

Jeden z demonstrantów żelazną laską ugodził komisarza policyi w głowę, ciężko go raniąc; widząc to poseł Dawid chciał ręką osłonić komisarza. Inni jednak demonstranci nie poznali posła Dawida i wziąwszy go za agenta policyi, **obili go i poranili w straszny sposób.** Z trudem tylko udało się wyrwać nieprzytomnego już posła z rąk rozwścieczonych demonstrantów.

Dzieło zniszczenia. Walki.

Wiedeń. W ratuszu wybito przeszło 500 szyb. — Zniszczono też 70 wagonów tramwajowych, z których **kilka podpalono.** Demonstranci wyrzucali wagony z szyn, obalali je na ulice i w ten sposób je niszczyli.

Ulica Josephstadt jest na wpół spustoszona. Wiele sklepów zniszczonych. Największe jednak spustoszenie widać w dzielnicy Ottakring, gdzie niema **ani jednego prawie sklepu,** ani jednej prawie wystawy, któraby nie była zniszczoną. Wiele sklepów w tej dzielnicy **zrabowano.** Dwie szkoły w tej dzielnicy zupełnie zniszczono.

W nocy rozeszła się po mieście pogłoska, że ekscedenci chcą podpalić fabrykę tytoniu w Ottakring. Wysłano też tam natychmiast wojsko, które otoczyło fabrykę ze wszystkich stron i przez całą noc jej strzegło.

Zajścia przed Domem robotniczym, gdzie padły strzały i gdzie **bagnetem zabito jakiegoś robotnika,** przypominają wypadki w Drohobyczu. W pobliżu Domu robotniczego stał oddział wojska. — Nagle tłum obrzucił wojsko kamieniami. Kamienie rzucali przeważnie wyrostki. Jeden z kamieni ugodził żołnierza, drugi porucznika, dowodzącego oddziałem.

Porucznik dał wówczas komendę: „Laden“! Komendy „Feuer“! nikt nie słyszał. W tem padł znowu kamień i ugodził plutonowego, który bez komendy dał pierwszy strzał — po którym padły dwa dalsze strzały.

Z tego powodu pewien podoficer, stojący w odległości 100 kroków ze swoimi ludźmi, myśląc, że dano komendę „Feuer!“, kazał dać ognia. Pięć osób zostało rannych.

Radcę policyjnego Fremmla zraniono żelazkiem do prasowania, rzuconem z okna pierwszego piętra jednego z domów.

Wiedeń. (Tel. Biur. Koresp.) Późną nocą obwieszczono, że poczynione zostały wszystkie zarządzenia dla wstrzymania rozruchów i że w razie ich powtórzeeia się ustanowione będą sądy doraźne.

W ciągu nocy wycofano wojsko z Ottakring. Dyrekcya policyi wydała obwieszczenie, że od dziś bramy mają być o 8 wieczór zamknięte, a wszystkie restauracye o godz. 9.

Zabici i ranni.

Wiedeń. (Tel. Biur. Koresp) Podług dotychczasowych wiadomości w Ottakringu zabita została jedna osoba bagnetem przez wojsko, wielu demonstrantów zostało wskutek salwy wojska mniej lub więcej ciężko ranionych.

Ogólna liczba rannych wynosi podług najnowszych wiadomości 90.

Dziś panuje spokój, wszędzie pracują. Podczas wczorajszych rozruchów demonstranci zburzyli i zrabowali magazyn fabryki „Argentor“ w VII dzielnicy, przyczem zabrali wiele przedmiotów srebrnych, jak żardinierki, tytonierki, serwisy itd.

Wiedeń. Zwłoki zabitego bagnetem robotnika spoczywały całą noc w Domu robotniczym. Rano przewieziono je do trupiarni.

Obawiają się, że w czasie pogrzebu tego robotnika przyjdzie do nowych rozruchów.

Wiedeń. Ogółem bilans wczorajszych zajść w Wiedniu przedstawia się w cyfrach: **jeden zabity, przeszło 80 rannych,** 180 aresztowanych, kilkaset latarń gazowych i 70 wagonów tramwajowych zniszczonych.

Środki zaradcze.

Wiedeń. W ministerstwie wojny odbyła się późno w nocy konferencya, w której wzięli udział: bar. Gautsch, minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg i namiestnik bar. Bienerth. Zastanawiano się nad ewentualnem **ogłoszeniem stanu oblężenia** lub sądów doraźnych w dzielnicy Ottakring.

Partya socyalistyczna wydała jeszcze w nocy odezwę, w której wzywa do zastanowienia dalszych demonstracyj w obecnej chwili, albowiem reakcya dąży do tego, aby ruch przeciw drożyźnie utopić w rzece krwi.

Nie chcemy — powiedziano w tej odezwie — aby krew ludzka niewinnie przelewano. Wzywamy wszystkich robotników, aby zaniechali dalszych demonstracyj i dziś i jutro wstrzymali się od wszelkich zgromadzeń po ulicach. Starajcie się, aby w poniedziałek wszyscy robotnicy poszli do zwykłej pracy.

Wiedeń. Dziś rano przybył tu na telegraficzne wezwanie pułk dragonów nr 15 z Wiener Neustadt, celem asystencyi na wypadek powtórzenia się rozruchów.

Z Szopronia sprowadzono pułk piechoty.

Cesarz na ul. Bellaria,

Wiedeń. Burmistrz dr Neumayer, który bawi w Berlinie, wraca dziś do Wiednia.

Cesarz, przejeżdżając dziś z Schönbrunnu do Burgu, zatrzymał się na ul. Bellaria i oglądał zdemolowany gmach trybunału administracyjnego.

Po zamachu.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 18 września.)

Pogorszenie stanu zdrowia.

Kijów. O stanie zdrowia Stołypina wydano następujący biuletyn:

Zapalenie otrzewnej postępuje. Temperatura 36·6, puls 116—120, oddech 38. Stan pacyenta bardzo poważny.

Kijów. Godzina 7 rano. Wydano następujący biuletyn: Temperatura jest normalna, ponieważ jednakże puls wynosi 130, **stan pacyenta budzi pewne obawy.**

Kijów. Stan zdrowia Stołypina **pogorszył się.** Przy niskiej temperaturze puls wynosi 140. — **Stan Stołypina jest krytyczny.**

Szczegóły zamachu.

Kijów. „Kijewlanin“ stwierdza, na podstawie urzędowych doniesień, że Bagrow był agentem tajnej policyi. Szef policyi politycznej w Kijowie powołał był Bagrowa z Petersburga do Kijowa, specyalnie dla ochrony Stołypina. Policya polityczna nie zawiadomiła Stołypina o zamierzonym zamachu.

Dalej donosi to pismo, że znany członek zarządu miejskiego w Kijowie, Owid Rutenberg, został aresztowany. Rabin kijowski oświadczył, że dziadek Bagrowa przeszedł na prawosławie, że jednak ojciec Bagrowa znowu przeszedł na judaizm.

Kijów. W mieszkaniu Bgarowa znaleziono różnych uchwał komitetu rewolucyjnego wszystkie rozporządzenia Ochrany z ostatnich czasów tudzież dokładny plan miejsc, które mieli zajmować ministrowie.

Kijow. Aresztowanego w sobotę przywódcę kadetów i członka Rady miejskiej Rutenberga, wypuszczono na wolność.

Bagrow zachorował.

Petersburg. Aresztowano tu wczoraj żonę uwięzionego brata Bagrowa.

Aresztowania na granicy.

Kolonia. „Koeln. Ztg.“ donosi z nad granicy rosyjskiej:

W ostatnich 48 godzinach aresztowano na granicy wiele osób, które uciekały przez granicę, a przy których znaleziono różne kompromitujące pisma. Między aresztowanymi znajduje się wielu urzędników policyjnych, których podejrzewają, iż są wmięszani w zamach, urządzony na Stołypina.

Rewizye w Moskwie, Petersburgu i innych miastach rosyjskich odbywają się dalej.

Żydzi wobec zamachu.

Kijów. Podczas nabożeństwa w synagodze miano ogłosić klątwę na Bagrowa.

Kijów. Car wyjechał wczoraj na pokładzie parowca do Czernigowa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 18 września.

Wiedeń. Dziś rano przybył cesarz z Schoenbrunu do Wiednia i przyjął na posłuchaniu arcyksiążąt Eugeniusza i Karola Franciszka Józefa. W ciągu dnia dzisiejszego przyjęty będzie hr. Khuen-Hederwary.

Wiedeń. Szef sekcyi, zbrojmistrz Krobatin zamianowany został przez cesarza właścicielem pułku haubic polnych Nr. 14.

Rio de Janeiro. Drukarnia państwowa doszczętnie zgorzała.

Demonstracye przeciw drożyźnie w Czechach.

Praga. Wczoraj odbyło się tu dziesięć zgromadzeń socyalistycznych przeciw drożyźnie. — Następnie uczestnicy zgromadzeń w liczbie około 15 tysięcy ludzi pociągnęli na plac Wacława, gdzie poseł Nemec przemawiał. Demonstranci wznosili okrzyki przeciw rządowi i przeciw Węgrom. Nie brakło także okrzyków „Niech żyje rewolucya“!

Równocześnie odbyli także zgromadzenie przeciw drożyźnie socyaliści narodowi. Na prowincyi odbyło się także około 40 zgromadzeń przeciw drożyźnie, po których tysiączne tłumy demonstrowały.

Anglicy w Pradze.

Praga. W sobotę o godz. 8 wieczór przybyła tu reprezentacya m. Londynu, powitana na dworcu przez burmistrza z Radą miejską. Na przybranych chorągwiami ulicach zebrana publiczność witała owacyjnie gości. W tłumie byli także socyalni-demokraci, którzy usiłowali kontrdemonstrować, przyczem przyszło do starć między narodowcami a soc. demokratami.

Wybory do Sobrania.

Sofia. Wczoraj odbyły się w całej Bułgaryi wybory do sobrania. Przebieg ich był spokojny. Jak się zdaje, rząd uzyskał silną większość.

Przeciw Finlandyi.

Helsingsfors. Dzienniki ogłaszają memoryał generalnego gubernatora do gubernatorów tej treści, że wydano zarządzenie, aby na wypadek nieporządków wojsko natychmiast wkroczyło.

Niebezpieczeństwo rewolucyi.

Madryt. Rząd otrzymał z Barcelony wiadomość o planie rewolucyjnym, którego wykonanie polecone było komitetowi hiszpańskich i zagranicznych anarchistów i syndykalistów. Po ogłoszeniu strajku powszechnego poczyniono przygotowania dla zniszczenia linij telegraficznych, telefonicznych i kolejowych. Członków komitetu z wyjątkiem 3 aresztowano.

Wypadek z samochodem.

Syrakuzy. (Stan Nowy Jork). Podczas wczorajszych wyścigów automobilowych, samochód wjechał w tłum, przyczem 6 osób zginęło i 14 rannych; kierujący samochodem wyszedł bez szwanku.

Rozruchy głodowe w Chinach.

Pekin. (Pet. Ag. tel.) Znaczny oddział wojska z prowincyi Szeczuan przeszedł na stronę powstańców. Jak się zdaje, powstanie rozszerza się na Tybet.

Czenking. Rozruchy w Kienczang trwają dalej. Dotychczas zabito 100 ekscedentów.

Walki w Persyi.

Tebris. (Tel. Ag. tel.) Onegdajszej nocy zaatakował oddział Szuada ed Dauleha fortyfikacye, leżące poza obrębem miasta Tebris, opanował znajdujące się tam działa i wziął bez oporu do niewoli około 40 ludzi. Wymiana strzałów ciągle trwa.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 września.

Z sali sądowej. (Obraza czci drukiem). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęły się dzisiaj przed południem dwie rozprawy przeciw b. redaktorowi wszechpolskiej „Ojczyzny“, p. Andrzejowi Nowakowi, oskarżonemu o obrazę czci.

Pierwszą skargę wytoczył przeciw obwinionemu poseł parlamentarny Jakób Madej, który uczuł się dotkniętym artykułem „Ojczyzny“ z dnia 25 grudnia 1910, gdzie obok szeregu inwektyw na posła Madeja zarzucono mu także, iż przed 12 laty, z przyczyn politycznych, zamordował pewnego włościanina, że sprawą tą zajęła się już prokuratorya, że poseł Madej „zgnije w kryminale albo może jeszcze wyżej“...

Drugą skargę wytoczył p. Wincenty Puchała, kierownik Towarzystwa przemysłowo-handlowego w Łańcucie. P. Puchale zarzuciła „Ojczyzna“ zmienność przekonań, oraz „spryt“, który już się u niego ujawniał za czasów gimnazyalnych.

Rozprawie przewodniczy starszy radca sądowy p. Jaslewicz, obwinionego broni dr Rowiński, posła Madeja i p. Puchałę zastępuje adwokat, dr Bardel.

Obwiniony tłomaczy się w sprawie posła Madeja, że chciał zarejestrować tylko „krążące pogłoski“ między ludem, ale tego nie twierdził. Swiadkowie zeznają, że nic o pogłoskach nie wiedzą i że zarzut podobny ukuto tylko z nienawiści partyjnej przeciw posłowi Madejowi.

Rozprawa trwa dalej.

Edison w Norymberdze. Edison, jadąc wczoraj automobilem przez miasto, przejechał 12-letniego chłopca, który zginął na miejscu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Koncesyonowany Dom handlowy i Biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Szewska L. 11, wejście od ul. Jagiellońskiej 6, Telef. 1004. Pośredniczy w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich, kamienic, realności, parcel budowlanych, produktów rolnych, fabrycznych i t. p. posiada największy wybór różnych objektów. 3141 54 ?

Krynica „Willa trzech Róż“
prowadzona obecnie we własnym zarządzie — otwarta od 1 czerwca. 4503 26 30

Dr. Bolesław PRZYBYLSKI
otworzył kancelaryę adwokacką W GORLICACH. 6109 6 10

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum specyalisty chorób nerwowych
Dra Kupczyka - Kraków, Szujskiego 1
6274 7

Dr Semen BUŁYK
otworzył kancelaryę adwokacką w Muszynie. 7097 2 6

Dr Chaim Hilfstein, lekarz
powrócił. 7095 4 1

Prof. Aleksander Bandrowski
powrócił. 7198 1 3
Wpisy codziennie 11—12, ul. św. Anny 2, II. p

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 18 września. (Giełda południowa).
Marki 117·33. Renta majowa 92—. Renta koronowa węgierska 90·50. Akcye austr. zakł. kred. 647·50. Akcye węg. zakł. kred. 844·50. Akcye Anglobanku 325·75. Akcye Unionbanku 622·50. Akcye Bankvereinu 546·50. Akcye Landerbanku 547·—. Akcye kolei państwowych 734·50. Lombardy 118·50. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 823·75. Rima-Muranyi 657·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2740·—. Losy tureckie 218·50. Ruble 255·25. Skoda 668·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie spokojne.

Berlin, 18 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 202·75 Tow dyskontowe 182·25.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 września.
4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·35 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 517·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzk 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Zyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Bormen-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·19.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 września. — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·70 do 11·71; pszenica na kwiecień 10·98 do 10·99; żyto na październik 10·27 do 10·28; owies na październ. 10.60 do 10·61; kukurudza na lipiec 9·49 do 9·50; kukurudza na sierpień 9·69 do 9·70; kukurudza na maj 8·30 do 8·31; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; chłodno.

SALVATOR

źródło lecznicze zawierające bor i lit nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, płonicy, jakoteż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. Główne składy w Krakowie: J. Wentzel, Konst. Wiszniewskiego. Następ., N. Trauma syn.

SALVATOR

Kronika lwowska.

Lwów, 18 września.

Ze spraw miejskich. Referentem budżetu miejskiego wybrany dyr. Bolesław Lewicki.

Rumacya Bazylianek. Rumacya Bazylianek we Lwowie, o której donosiliśmy już poprzednio, ma tło czysto polityczne. Moskalofile galicyjscy uważają zakon Bazylianek „za część składową“ nieprzejednanego swego przeciwnika „domowego“, to jest Ukraińców. Nienawiść partyjna dyktuje im więcej lub mniej brutalne środki w celu tępienia wszystkiego, co tchnie duchem ukraińskim.

Tak było i w tym wypadku. Moskalofile lwowscy przeprowadzili na posiedzeniu zarządu „Narodnego Domu“, uchwałę, aby usunąć zakon Bazylianek, mieszczący się w domu przy ul. Zyblikiewicza l. 26, będącym własnością „Narodnego Domu“. W tym też celu wypowiedzieli im najem. Bazylianki odpowiedziały, iż dobrowolnie nie ustąpią. Wobec tego nastąpiło wypowiedzenie sądowe. W piątek miało się właśnie odbyć przymusowe wyrugowanie Bazylianek z gmachu. Już około godziny 10 rano zaczął się gromadzić przed klasztorem wielki tłum, złożony przeważnie z Ukraińców. Furtę klasztorną obsadziła młodzież akademicka w liczbie około 30. Policya, z obawy rozruchów, wzmocniła znacznie patrole w ul. Zyblikiewicza i w ulicach sąsiednich. Zanosiło się na wielką awanturę. Za chwilę zjawił się egzekutor sądowy i zapukał do silnie zamkniętej bramy, a kiedy zjawiła się furtyanka, zażądał otwarcia i wyprowadzenia się Sióstr Bazylianek. Otrzymał jednak odpowiedź odmowną. Wobec tego cofnął się i udał się do swoich władz po dalsze zarządzenia. Tłum, zawiedziony w nadziei ujrzenia sensacyi, powoli począł się rozchodzić. Ale znów o godzinie 4 po południu zgromadziły się przed klasztorem nowe tłumy, zwiększone silnym zastępem młodzieży gimnazyalnej. W jakiś czas przybył na miejsce zastępca prawny Bazylianek dr Czerwiński, a w ślad za nim urzędnik egzekucyjny p. Terlecki i egzekutor p. Oryszczak. Wszyscy weszli do westybulu. Wtedy urzędnik ponowił żądanie usunięcia się Bazylianek. Siostra furtyanka zasłoniła się jednak przepisem reguły, nie pozwalającej wpuszczać nikogo do środka. Wobec tego p. Terlecki oświadczył, iż odracza urzędowe wkroczenie do poniedziałku, t. j. do dzisiaj rano.

Według doniesień dzienników lwowskich, rumacya przymusowa dotyczyła tylko pensyonatu, a nie kościółka. Spodziewają się, iż w sprawę tę wda się metropolita Szeptycki, tak, że do rumacyi nie przyjdzie. Bazylianki były przygotowane do opuszczenia pensyonatu i przedtem już przeprowadziły część urządzeń wewnętrznych do jednej z kamienic, w której, w razie opuszczenia gmachu przy ulicy Zyblikiewicza, miały zamieszkać.

Teatr maryonetek we Lwowie. Poruszona z wiosną b. r. przez literata lwowskiego p. Jana Pietrzyckiego myśl założenia we Lwowie teatru maryonetek na wzór podobnych scen maryonetkowych za granicą, przemienia się obecnie w rzeczywistość. Inicyator wraz z Towarzystwem udziałowem przystępuje obecnie do dzieła ze znacznym kapitałem, który umożliwi zastosowanie nowej sceny ki do najnowszych wymogów technicznych, nadto postawienie teatrzyka na stopie istotnie pierwszorzędnej. Teatr maryonetek we Lwowie będzie miał markę wybitnie literacką, będzie w pierwszym rzędzie poświęcony satyrze politycznej i literackiej, a przedstawienia będą się odbywały tylko za zaproszeniami w jednej z najwykwintniejszych sal w śródmieściu. Pierwsza „revue“, nad którą już obecnie pracuje trzech znanych literatów, dwóch artystów-rzeźbiarzy i jeden muzyk, obejmie cały niemal polityczny i literacki Lwów. P. Pietrzycki pozyskał również dla scenki znakomitą artystkę-malarkę p. Bronisławę Rychter-Janowską, specyalistkę w wykonywaniu maryonetek, która w tych dniach przybywa do Lwowa i rozpoczyna pracę. Dekoratorem nowej scenki jest znany artysta-malarz p. Stanisław Janowski.

Jubileusz Chyrowa. Wczoraj odbył się w Bąkowicach dod Chyrowem uroczysty obchód 25-lecia istnienia zakładu wychowawczo-naukowego OO. Jezuitów.

IKA ABADIE
:: tutki ze sterylizowaną watą ::

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:
Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż
7044 Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 3 20

RIZ ABADIE
:: tutki i bibułki do papierosów ::

Rutynow. rządca dóbr
w sile wieku, energiczny, z dłuższą praktyką w Czechach i Galicyi, chlubne świadectwa, z kaucyą, z powodu wydzierżawienia majątku poszukuje zaraz lub od Nowego Roku posady. Zgłoszenia pod „Z. W." poste rest. Tarnów. 7208 1 5

Dryling
firmy Nowotny, zupełnie nowy, z powodu braku sposobności do polowania, do sprzedania. Wszystkie przybory i patrony kulowe. Oglądać można i wiadomość: Mroczek, Kraków, Czysta 11. 7205 1 3

Ładny pokój
frontowy, umeblowany, ze światłem elektrycznem, jest do najęcia od 1 października b. r. Ul. św. Gertrudy 24, III p., drzwi na lewo (vis à vis hotelu Royal). 7203 1 3

Do wynajęcia zaraz
4 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, z elektrycznem oświetleniem, na III piętrze, przy ulicy Floryańskiej. Cena najmu niska. Wiadomość u p. **Alfr. Goryczki**, fryzyera, ul. Floryańska l. 20. 7217 1 3

Motor elektryczny
o sile 1 HP., w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość: Zakład graficzny Wacława Krzepowskiego, Kraków-Dębniki, Rynek. 7234 1 2

Baczność!
Dobrze prosperujący hurtowny i częściowy handel towarów żelaznych, założyny w r. 1894, z obrotem rocznym około 140.000 K, jest z powodu stosunków familijnych do oddania. Zgłoszenia tylko listowne pod **G. 7232** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7232 1 3

Buchalter i korespondent
niemiecko-polski, z kilkoletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod **„E. F. G. 39"** poste restante **Kraków.** Okazicielowi kwitu inser. 7228 1 4

Przewrót w fotografii
nowy wynalazek, masowy artykuł jest dla większych miast w Galicyi i Bukowiny w zastępstwo do oddania. Kaucye nie duże, zarobek wielki. Zgłoszenia pod **„Pomoc kredytowa", Lwów**, Sykstuska 29. 7210 1 3

Do wynajęcia
od 1 października willa na Zwierzyńcu, koło kościoła św. Salwatora, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, pralnia, ogródek. Cena bardzo przystępna. Wiadomość na miejscu, w kancelaryi budowy. 7215 1 3

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 23 0

Biuro
...szenia Nauczycielek
Karmelicka 36
o umieszczenia:
...olki z wyższem i średniem ... — **Bony polki, niemki** **Wychowawczynie** małych dzieci. — **Osoby** do towarzystwa.
Sekcya muzyczna Stowarzyszenia poleca nauczycielki muzyki (fortepianu i skrzypiec) i śpiewu — uczennice pierwszorzędnych profesorów, które poszukują lekcyj w Krakowie. — Zgłoszenia przyjmuje biuro Stowarzyszenia. 7224 1 5

Wyprzedaż
Amer. Urządzeń biurowych:
biurka, szafki, biblioteki, registratury, fotele, po **znacznie zniżonych cenach** odbywa się, jak długo zapas starczy, nadal w **„Pałacu Spiskim", Rynek gł. 34, I p.** 6152 9 0

Najtaniej
na sezon szkolny
Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**
6007 poleca handel papieru 13 0
Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

Rzadka okazya!! **Rzadka okazya!!**

dla hotelarzy i restauratorów.

Do wydzierżawienia **we Lwowie** zupełnie nowy **hotel** o 57 pokojach gościnnych z wszelkim nowoczesnym komfortem, centralnem ogrzewaniem, światłem elektrycznem, ciepłą i zimną wodą w pokojach, wyciągiem osobowym, wykwintnemi meblami etc. etc. — **Restauracya** ze wspaniałą salą na bankiety i wieczorki i **kawiarnia** — wszystko w centrum miasta tuż przy przystanku kolei elektrycznej. Czynsz i warunki dzierżawy przystępne.
Bliższa wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Aleksandra Hausmanna we Lwowie,** Pasaż Hausmana 6. 7154 2 3

W Podgórzu szukam słonecznego, ciche go pokoju kawal. ewent z wiktem. Zgłoszenia tylko listowne pod **7221** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7221 1 2

Mieszkania
przy ul. Karmelickiej 18, po 4 pokoje z przynależ. i **sklep** ze suterenami, do wynajęcia zaraz. 7231 1 5

Dzierżawa browaru
o 1 godzinę jazdy koleją od Krakowa, tuż przy stacyi kolejowej, z najnowszemi urządzeniami, pod nader korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia: konces centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr telef. 1099. 7230 1 5

Aspirant farmacyi III r. starszy, dobrze polecony, poszukuje zastępstwa lub stałej posady od 1 lub 15 października. Zgłoszenia: **„Aspirant"**, apteka, Bukaczowce. 7207 1 2

Do wynajęcia
3 pokoje, kuch., łaz., z przedp., ang kloz. i elektr., oraz 1 pokój i kuch. z przyn. od 1 października b. r. przy ul. Wygoda l. 11 (obok ul. Swoboda). 7218 1 4

Poszukuję mieszkania w Krakowie
od 1 października wraz z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie w cenie 60 koron. Zgłoszenia: „E.", Lwów, Wydział krajowy, Patronat. 7211 1 2

Pomocnik handlowy
z działu kolonialnego, zdolny do aranżowania okien wystawowych, znajdzie zaraz intratną posadę u firmy **Brandstädter i Spółka we Lwowie.** — Tylko pisemne oferty będą uwzględnione. 7213 1 2

Filozof IV r. rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj. Adres: Brzuchacz Józef, filozof IV r., Uniwersytet, Kraków. 7219 1 3

Do sprzedania
dwa majątki ziemski w zachodniej Galicyi, blizko wielkich miast, oraz kilka kamienic i parcel w Krakowie, tudzież zakład siarczanokąpielowy, pod korzystnymi warunkami. Jeden z powyższych majątków jest szacunkowej wartości 2.400.000 koron, a nabyć go obecnie można za 720.000 koron. Bliższej informacyi udzieli J. Roczmierowski, Kraków, Krowoderska 41, I. p. 7229 1 5

Kupuje
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentkę **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 6839 10 20

Pomocnik fachowiec z działu papierowego, znajdzie natychmiast posadę. — Stanisław Abl, Lwów, Syktuska 3, telefon 824. 6857 9 10

Do sprzedania lub wydzierżawienia
dom parterowy w Dębnikach, składający się z 5 ubikacyj wraz z ogrodem kwiatowym i jarzynowym w obszarze około 1500 m.² — Wiadomość w kancelaryi **Adwokata Dra Langroda w Krakowie,** Gołębia 2, od 4—6 godz. po poł. 7054 3 3

Dywany
perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.** 6289 11 0
Filip Haas i Synowie
skład komisowy
Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

Korzystne
jest zakupno przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju u **c. i k. nadw. firmy Hanns Konrad, dom wysyłkowy, Brüx Nr 696 (Czechy)**, która swój **obficie ilustrowany katalog główny z przeszło 4000 odbitek** wysyła na żądanie zaraz każdemu zadarmo, opłacony. 6526 1 7

Komíny
fabryczne
buduje
Inż. Roman Z. Ciesielski
Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
6644 44 0 **Telefon 1079.**

! Na sezon jesienny i zimowy !
poleca
„SZATNIA"
Spółka z ogr. odp
Kraków - - - - ulica Sławkowska L. 14
magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów
Ceny nader niskie. **Materyał doborowy.**
6541 **Specyalność firmy — ubrania sportowe.** 6 0

FAVORIT
żurnal sezonowy na jesień i zimę 1911/12 r.
Nowość! wydanie z polskiem objaśnieniem mód cena 1·20 K, z przesyłką 1·60 K, za zaliczką 1·85 K **Nowość!**
poleca skład żurnali i gotowych krojów
M. Landau — Kraków, ul. św. Krzyża 5.
6624 Prosimy żądać tylko wydania z polskim objaśnieniem. 6 0

Parcela ogrodowa
obszaru blisko 1 mórg, wraz z domem i zabudowaniami gospodarczemi, w obrębie Wielkiego Krakowa, do wydzierżawienia od 1 października 1911 r. pod przystępnemi warunkami. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Józefa Steinberga w Krakowie,** Grodzka l. 18, w godzinach popołudniowych od 4—6. 7202 1 3

Pokoju
skromnie umeblowanego, z osobnem wejściem, poszukuje się w Krakowie od 1 października. Zgłosze z **podaniem ceny** pod **„Zbigniew 1912"** poste restante **Chrzanów.** 309 1 3

Institutrice
expérimentée donne leçons. Zgoda 1, de 3 à 5 h. 7226 1 3

Dr Maurycy Orliński
adwokat w Radomyślu Wielkim
przyjmie **koncypienta,** obznajomionego z praktyką prowincyonalną. — Bliższe warunki listownie. 7162 1 3

Parcela w śródmieściu
przy ul. Librowszczyzna 8, mająca około 100 sążni, stosowna na skład lub na atelier fotograficzne, jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Lazara Fränkla w Podgórzu, ul. Rękawka 9. 7192 1 3

Bardzo korzystne.
Całe utrzymanie i mieszkanie w miasteczku powiatowem, otrzyma osoba inteligentna przy starszem małżeństwie, mogąca pożyczyć 5000 koron. Zwrot w latach pięciu, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod **„Bończa"**, Krościenko nad Dunajcem obok Szczawnicy. 7179 1 2

Lokal na parterze
nadający się na warsztat lub skład, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Hotel Victoria, ulica Zwierzyniecka. 7051 3 3

Wino
wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 3 30

Do wynajęcia
dwa obszerne sklepy, z galeryami i składami w śródmieściu w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi Dra Langroda, adwokata, w Krakowie, ul. Gołębia 2, od 4—6 popoł. 7053 3 3

Stałych zastępców
za wynagrodzeniem 150 kor. obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austr. dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów, na raty miesięczne. Zgłoszenia listowne pod **„Szczęście życia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6985 3 6

Do sprzedania lub wydzierżawienia
pod korzystnemi warunkami piętrowa willa w Dębnikach z ogrodem owocowym około 1000 m.², tudzież z obszernym pawilonem, nadającym się na pracownię malarską lub rzeźbiarską, lub na fabrykę. Wiadomość w kancelaryi **Adwokata Dra Langroda w Krakowie,** Gołębia 2, od 4—6 godz. po południu. 7055 3 3

ETABLISSEMENT THERMAL.
Francya **VICHY** Francya
3862 **własność rządu francuskiego** 6 6
Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.
Sezon: 1 maja do 30 września.
Pierwszorzędny teatr — kasyno.
Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.
Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu
„SZUM"
aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 6769 33 50
Pakiet 25 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach

Młody handlowiec
korespondent polsko-niemiecki, wieloletni kierownik biur krajowych i zagranicznych, posiadający rozległe wiadomości handlowe, jak również fachowo obznajomiony z różnymi działami, poparty wspaniałemi świadectwami, poszukuje od 1 października posady kierownika biura, dysponenta, pomocnika szefa i t. p., włada językami: polskim, rosyjskim, niemieckim, czeskim i francuskim. Łaskawe zgłoszenia pod **B. M.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 7100 1 3

Fryzyerka
Julia Budziaszek czesze w domu i poza domem, uskutecznia włosowe roboty. Ulica św. Jana l. 4, I p. 6930 5 5

GÓRKA, krawiec
ul. św. Jana l. 16
wykonywa zamówienia starannie i tanio.
6987 3 10

Przyjmę jednę lub dwie panienki
uczęszczające do wyższych zakładów naukowych, z utrzymaniem lub bez. Wielopole 6, II. 7031 2 3

Do sprzedania
fortepian Schweighofera, z płytą metalową. Wiadomość: Grabowskiego 6, I p. 6892 3 3

Rutynowana buchalterka-bilansistka
i korespondentka-stenografistka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **„A. W."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7070 3 3

Adwokat Dr Förster
w Kalwaryi
poszukuje **koncypienta.** — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7102 3 3

Underwood Emil Urich
Kraków, Szewska 19. Telefon 1164
zawiadamia, że z dniem 15 września b. r. otwarty został nowy kurs jesienny nauki pisania na maszynach według najnowszego amerykańskiego i wiedeńskiego systemu.
Wpisy odbywają się codziennie od 9 rano do 9 wieczór. — Zakład przepisywania na maszynach i powielania pism z osobnym pokojem i aparatem do dyktowania. 7113 2 10

Do sprzedania 2 garnitury mebli, kredens, stoły różne, toaletka, umywalnie z płytami, nocne szafki, łóżka, biurka, wanna. Katolicki handel mebli używanych, ale w dobrym stanie. Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 7116 4 10

Poszukuję
od 1 października 3 pokoje, kuchnię, z ogródkiem, w każdej stronie W. Krakowa, prócz Prądnika. Zgłoszenia do 20 b. m. Domagalski, Szkolna 115, Czarna Wieś. 7121 3 3

Pokój kawalerski
z osobnym wchodem, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia, również pokój dla studentów lub panienek. Wiadomość u stróża, przy ulicy Felicyanek l. 17. 7123 3 4

Obraz
szkoły holenderskiej z XVII w. Saskia Rembrandta, do sprzedania. Ul. Graniczna l. 7, I piętro. 6201 2 3

Do sprzedaży motorów
jedna z pierwszorzędnych firm z działu motorów poszukuje dla galicyjskiej filii **zdolnej osoby** do natychmiastowego wstąpienia. Tylko mężczyźni, którzy dowodnie osiągnęli dobre wyniki w tymże dziale, zechcą przesyłać zgłoszenia pod **R. W. Nr 6795** Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 7125 4 5

Kupuje
różne meble, serwantki, pianina, fortepiany krótkie, broń. Katolicki handel, Kraków, ulica św. Jana 14, sklep. 7117 4 10

Parcele
tanio do sprzedania w Nowej Wsi **(Wielki Kraków)** obok dawnej rogatki. — Wiadomość u M. Majerczyka, Nowowiejska 66, lub ul. Agnieszki 1 Telefon 2207. 7122 2 2

U akuszerki pokój dla pań
Słowiańska 2. 7089 4 4

Kartki
artystycz. Polskich Malarzy
Wielki wybór
Ciągłe nowości
6745 19 0 :: :: Najtaniej
w handlu Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Młody człowiek
absolwent szkoły handlowej, mający rok praktyki, oraz piszący biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **„Pliny i Pracowity"** poste rest. **Kraków.** 7131 2 3

Rysownik budowniczy
lat 28, absolwent czeskiej szkoły przemysłowej w Bernie, mający praktykę biurową i budowlaną, mówiący po czesku, po niemiecku i cokolwiek po polsku, poszukuje miejsca. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Samodzielny 7134".** 7134 2 2

Koncypient
z praktyką sąd. i adw., poszukuje posady. Zgłoszenia: **Dr H.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 7127 3 3

6661 6 0

Wisła, Śląsk austr.
willa Dziechcinka, pensyonat Heleny Wiśniewskiej, otwarty cały rok, przyjmuje gości już od 4 koron. 7126 2 14

Praktykant
z prowincyi, lat 14—16, z dobrego domu, przyjętym zaraz zostanie w handlu towarów mieszanych **Joachima J. Danko w Żywcu.** 6129 2 3

The
ANSON SCHOOL
zajmuje się wykładem języków
angielsk., francusk. i niemieck.
według uproszczonej metody Ansona.
Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.
:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::
od g. 8 rano do 10 wieczór.
Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.
Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.
Kraków - - Jagiellońska 9.
Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.
5990 18 0

Poszukuję parceli
w wielkim Krakowie, o obszarze od 100 do 200 sążni. Zgłoszenia z podaniem dokładnego położenia i ostatecznej ceny pod „Willa M." poste restante Kraków, za okazaniem kwitu
7137 2 3

PANNA inteligentna, ze średniem wykształceniem, miłej powierzchowności, Polka, poszukuje miejsca do towarzystwa, najchętniej na wyjazd (nawet za granicę). **„Józefina 100"** poste rest. **Kraków I.** za okaz. kwitu inseratowego. 7157 2 2

Profesor
gimnazyalny przygotowuje do matury oraz do wszelkich egzaminów, w zakresie szkół średnich. Bliższa wiadomość: Rzeszów, kamienica Bugla, za sądem. 7165 2 3

Poszukuje się
kasyerki do cukierni, z kaucyą. Zgłoszenia u p. Kijani, Groble 5, Kraków. 7167 2 2

Młodzieniec
z ukończoną niższą państw. szkołą handl., znający korespond. franc., stenografię i piszący na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia „Stella" M. Czajkowskiego, w Cieszynie 7168 2 3

Panna
lat 23, int., przystojna, miłująca pracę domową, majętna, wyjdzie za mąż, za człowieka choćby na skromnem stanowisku, lecz z dobrym charakterem, około 30—45 lat. Zgłoszenia pod **„Róża 222"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7181 2 2

Więcej niż 4.000
odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu **za darmo,** opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 688 (Czechy).** 6518 2 7

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.